

J. Czyrek w Paryżu

PARYŻ (PAP) — Do Paryżu przybył w niedzielę członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Józef Czyrek, który przewodniczy delegacji PZPR na XXIV Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej. Na lotnisku witali go przedstawiciele FPK. Pytany tam przez dziennikarzy czy spotka się z francuskimi osobistościami oficjalnymi, J. Czyrek odpowiedział: „Zawsze przywiązuje się duże znaczenie do stosunków przyjaźni i współpracy między Francją i Polską. Moja wizyta, która potrwa tydzień, ma służyć tym celom i chętnie widziałbym spotkanie z tymi wszystkimi, którzy żywią takie same uczucia wobec Polski, jak ja żywię wobec Francji”.

J. Czyrek odpowiadał także na szersze pytania dotyczące stanu wojennego i perspektyw sytuacji w Polsce. Podkreślił, iż „zawsze szczerze pragniemy rozwiązać nasz kryzys środkami politycznymi, poprzez dialog i pojednanie. Niestety, nie udało się to mimo najlepszej woli partii, rządu, a także Kościoła. Decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego podjęto, by uratować naród i kraj od groźby wojny domowej, od upadku gospodarczego, a także po to, by Polska nie stała się źródłem niebezpiecznego napięcia w Europie”.

Zapytany wreszcie o przyszłość związków zawodowych, Józef Czyrek odpowiedział, że „wznowienie ich działalności wiąże się ze zniesieniem stanu wojennego”.

Miedzynarodowy Czerwony Krzyż o polskich internowanych

BERLIN ZACHODNI (PAP) — Władze Miedzynarodowego Czerwonego Krzyża publikowały w tych dniach w Genewie komunikat stwierdzający, że nie zobowiązane do tego są żadnymi umowami miedzynarodowymi polskie władze czyżby — jak informuje „Der Tagesspiegel” — bezprecedensowy gest zezwolił przedstawicielom Miedzynarodowego Czerwonego Krzyża na odwiedzenie miejsc, gdzie przebywają internowani. Przekazał się oni ze internowanymi znajdującymi w normalnych warunkach, nie mającymi nie wspólnego ze straszliwymi opowieściami, jakie chętnie nadal rozpowszechnia nieuczciwi Polacy z zachodnią, względnie jak głosi inspirowana politycznie kłota.

Wiadomość o komunikacie genewskim Czerwonego Krzyża została jednak przez pryncypalną większość prasy kapitalistycznej przemleczana, chociaż ta sama prasa przedtem wielokrotnie zapewniała swych odbiorców, że władze polskie boją się wpuszczać do obozów zagranicznych obserwatorów. Przemleczano również, że kontakt z internowanymi mają zarówno członkowie ich rodzin, jak i duchowni.

Inauguracja zajęć w Szkole Głównej Służby Pożarniczej

WARSZAWA (PAP) — 1 bm. rozpoczęły się zajęcia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, popołudniowe rozprawienie Rady Ministrów z 18 stycznia br. Studia dzienne rozpoczęło na 4 latach 240 podchorążych — studentów rekrutujących się ze słuchaczy byłej WSP.

Na komendanta — rektora Szkoły Głównej Służby Pożarniczej mianowany został p. Józef Groba.

Prąd z 7 bloku „Dolnej Odry”

SZCZECIN (PAP) — W elektrowni „Dolna Odra” koło Gryfina w woj. szczecińskim zakończono bieżący remont bloku nr 7 trwający od 29 ub. m. Zgodnie z założeniami prace remontowe miały zostać zakończone w poniedziałek 1 lutego — dzięki wysiłkowi ekip remontowych termin ten skrócono — blok został włączony do sieci już we wtorkowym wieczornym szczycie energetycznym.

Kolejna zbrodnia junty salvadorskiej

NOWY JORK (PAP) — Junta salvadorska dokonała kolejnej zbrodni. Jak informują amerykańskie agencje prasowe — UPI i AP — żołnierze junty w niedzielę zabili na przedmieściach San Salvador 27 osób cywilnych. Jedną z mieszkańców opowiada: żołnierze wtargnęli do naszego domu o godzinie 2 w nocy i wyciągnęli siła moją syna. Kiedy się rozwidni-

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 23 (9541) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 2 lutego 1982 r. Nakład: 133.600 Cena 4 zł

Producentom nie wolno igrać z portfelem klienta!

Propozycje nowych cen regulowanych

◆ Cenowe „skoki” — zaskoczeniem nawet dla handlowców ◆ Towary zbyt drogie — odsyłane do wytwórców ◆ Marże — w granicach „przywoitów” ◆ Co może być objęte cenami regulowanymi?

WARSZAWA (PAP) — Pierwszy kontakt z nowymi cenami artykułów przemysłowych zaskoczył w niektórych przypadkach nie tylko konsumentów, ale również przedsiębiorców na ten temat z przemyśle handlowym. Mimo to część towarów przedostała się do sklepów przed negocjacjami nowych cen. Chodzi głównie o wyroby przemysłu lekkiego.

Zgodnie z przepisami, artykuły te muszą być oznaczane cenami detalicznymi bezpośrednio przez producenta. W rezultacie po nadejściu takiej dostawy handel staje przed faktem dokonanym. Na tawarze jest już wybita nwa cena, chociaż nie została ona uzgodniona.

W wytycznych Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług skierowanych do przedsiębiorstw handlowych stwierdza się jednoznacznie, że nie powinny one przyjmować cen zaliczanych do kategorii wolnych, jako cen jednostronnie narzuconych przez producenta. Można więc sądzić, że row-

niez w wymienionych powyżej przypadkach staną się one przedmiotem negocjacji, choć będą to negocjacje opóźnione w stosunku do terminu dostawy.

Już dziś towary, których ceny handel uznaje za zawyżone, przekazywane są ponownie do dyspozycji producenta. Aby zapobiec ewentualnemu ich sprzedaniu innemu kontrahentowi, o każdym takim przypadku zawiadamiane są wszystkie przedsiębiorstwa handlowe. Dotyczy to zwłaszcza tych towarów, które produkowane są przez wielu wytwórców.

Inny tryb negocjowania cen przyjęto wobec producentów — monopolistów. Ustaleniami cen zajęły się centralne handlowe działające z upoważnieniem i w imieniu wszystkich przedsiębiorstw. W przyszłości — już od marca br. — miejscem ustalania cen będą giełdy z udziałem wszystkich producentów i wszystkich handlowców.

Elementem ceny detalicznej jest również marża handlowa. Dotychczasowe jej naliczanie

jako określonego procentu od ceny żądanej przez producenta mogłoby powodować dość znaczny wzrost marży. Handel co prawda będzie ponosił wyższe koszty związane z obrotem towarowym. Chodzi jednak o to, aby tryb jej obliczania nie pozwalał na automatyczne uzyskiwanie przez przedsiębiorstwa handlowe.

ciąg dalszy na str. 2



Demonstracja w Holandii

RAGA — „Czerwony chleb” i „praca a nie brzo” — pod takim hasłem w holenderskim mieście Assen (prowincja Drenthe) odbyła się wielka demonstracja pokornych, zorganizowana przez Ruch Obroncy Pokoju. Uczestnicy demonstracji protestowali przeciwko budowie na terytorium, groźnym nowym składom broni.

Manewry japońsko-amerykańskie

Władze amerykańskie i japońskie w ramach wspólnej operacji w rejonie bazy lotniczej Misawa (prefektura Aomori). Uczestniczyło w nich 180 myśliwców należących do japońskich sił powietrznych oraz 25 samolotów typu „F-15” i „A-6” stacjonujące w bazach amerykańskich na terenie Japonii.

Arafat na Węgrzech

Węgierska agencja prasowa MTI poinformowała, że w poniedziałek przybyła do Budapesztu delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny z Jaserem Arafatem na czele.

„Kosmos-1336” na orbicie

MOSKWA — 30 stycznia br. w Związku Radzieckim ułożono na orbicie Kółko sztucznego satelity Ziemi — „Kosmos-1336”. Na pokładzie satelity zainstalowano aparaturę naukową do prowadzenia badań, przetrzeźni kosmicznej.

0 rewalityzacji oszczędności

Rozmowa z wiceprezesa NBP Zdzisławem Pakulą

WARSZAWA (PAP) — Komunikat Narodowego Banku Polskiego o rewalityzacji wkładów oszczędnościowych ludności niewątpliwie wzbudził zainteresowanie społeczeństwa. Celem wyjaśnienia niektórych, związanych z tą operacją kwestii, dziennikarz PAP przeprowadził rozmowę z wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego Zdzisławem Pakulą.

— Panie Prezesie, w przedmiotowej rozmowie zasłynął Pan, że w związku z tymi wkładami oszczędnościowymi ludność została zwiększona o określony procent. Czy jest to kierownik Narodowy Bank Polski, występując takim wnioskiem do Rady Ministrów?

— Zmiana cen detalicznych spowodowała obniżenie realnej wartości pieniądza. Nasz wniosek zmierział więc do tego, by jednorazowa rewalityzacja wkładów oszczędnościowych ludności stała się dodatkową formą rekompensaty za wyższe cen detalicznych, a jednocześnie była formą „premi” dla tych wszystkich, którzy swoje oszczędności powierzyli bankom. Rada Ministrów w pełni podzieliła ten punkt widzenia i wydała stosowną uchwałę.

Rewalityzacja wkładów powoduje, że spadek wartości pieniądza spowodowany wzrostem cen najmniej dotknął klientów Powszechnej Kasy Oszczędności i banków spółdzielczych.

— Dlaczego rewalityzacja nie obejmuje dużej grupy wkładów wymienionych w komunikacie?

— Po prostu dlatego, że ta grupa wkładów objęta jest inną formą gwarancji. Wzrost

np. księżeczki mieszkaniowe, na których zgromadzona jest niebagatelna kwota 70 mld zł. W odniesieniu do tych wkładów stosowana jest premia gwarancyjna, której zadaniem jest „neutralizowanie” wzrostu kosztów budownictwa. Za podstawę wyliczeń przyjęto tu średnią powierzchnię mieszkalną 44 m kw. i jeżeli cena 1 m kw. wzrośnie to wzrost ten pokrywa premia gwarancyjna. Można więc powiedzieć, że ten rodzaj oszczędności od dawna już rewalityzowany jest na bieżąco.

Rewalityzacja wkładów na rachunkach w bankach spółdzielczych zostanie dokonana przez podwyższenie cen skupu.

— Ze społecznego punktu widzenia ważne jest, kto skorzysta z rewalityzacji. Czy przede wszystkim nie ci najbóbsi?

— Mamy w bankach 39 mln rachunków, z których większość objęta zostanie rewalityzacją. Według naszego rozszczenia największa liczba rachunków mieści się w przedziale od 10 tys. do 25 tys. zł i od 25 tys. do 50 tys. zł. Z naszych analiz wynika więc, że z ogólnej kwoty oszczędności, przekraczającej 650 mld zł największą część przypada

Wyplata rekompensat dla emerytów i rencistów

WARSZAWA (PAP) — Przeciennie 1 mln przekazów dziennie na kwotę 4350 zł przekazuje od 1 bm. poczta emerytom i rencistom — jako zaliczki trzymiesięcznych rekompensat za podwyżkę cen żywności, opału i energii. Zakres tej operacji jest ogromny. W ciągu bieżącego tygodnia obejmie 6 mln osób pobierających świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Podstawową grupę, przypominającą stawkę emeryci i renciści oraz członkowie ich rodzin, na których wypłacane są dodatki rodzinne, a także stosownie do obowiązujących przepisów — inne osoby pozostające na utrzymaniu emeryta, czy rencisty.



Przy Nabrzeżu Rotterdamskim w porcie gdynskim trwa wyładunek makuchów z M/S „Adolf Warski” przywiezionych z Indii. NA ZDJĘCIU: wyładunek makuchów. CAF — Ukłejewski — telefoto

Ceny i rekompensaty

Mówią nasi Czytelnicy

Od 1 lutego br. weszły w życie nowe ceny artykułów żywnościowych, opału i energii. Podwyżek nikt nie lubi, nawet ci, których dochody są stosunkowo wysokie. Każdy przecież odczuje mniej lub bardziej dotkliwie wzrost wydatków. Wiedząc, że w przyszłości ceny będą jeszcze wyższe, niektórzy Czytelnicy nie ukrywają przecież swoich zamierzeń a wręcz przeciwnie, mówią o tym otwarcie, organizując szeroką konsultację społeczną.

Wyższe ceny każą nam oszczędniej żyć, dokładniej kalkulować budżety rodzinne. Na pewno żyć będzie trudniej, choć przyznano rekompensaty, a myślimy szczególnie o ochronie rodzin z najniższymi dochodami. To „zaciśnięcie pasa” dzisiaj, przyniesie powinno w przyszłości stabilizację rynku, lepsze zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. I o tym warto pamiętać odczuwając dolegliwości wynikające z podwyżek.

Co myślimy nasi Czytelnicy o nowych cenach i problemach, które z nimi są związane? Oto, zanotowane przez nas wypowiedzi:

Krystyna Polska (prac. u. myślowy) — Białystok.

Po odliczeniu wszystkich rat i długów jakie płacimy każdego miesiąca zostaje nam na życie sześć tysięcy złotych. Uwzględniając podwyżki cen na artykuły spożywcze i świadczenia nie będziemy mieli wiele pieniędzy na inne potrzeby. Pocięta jest

decyzja o cenach regulowanych na niektóre artykuły przemysłowe. Jest to bardzo szkodliwe, bo nie wyobrażam sobie, że co bym kupiła np. ubranka dla naszego małego dziecka.

Nie pozostaje nic innego, jak lepiej pracować, by można było związać koniec z końcem. Są jednak rodziny znacznie

mniej zarabiające niż my. Na takie rodziny powinny zwracać szczególną uwagę komisje socjalne, które ostatnio powołano w zakładach pracy.

Janina Sztolciewicz — Kierownik sklepu spożywczego nr 44 w Białymstoku przy ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Dzisiaj zauważyliśmy spadek zainteresowania zakupami. Dotyczy to przede wszystkim mleka, serków waniliowych i w ogóle nabiału. Ludzie już w sobotę kupowali po kilka butelek mleka; doszło do tego, że musieliśmy ograniczyć sprzedaż dla jednej osoby, by wystarczyło dla wszystkich. Wynika to chyba też z innej przyczyny: otóż nasz sklep zwykle w poniedziałki był nieczynny i mieszkańcy zaopatrywali się zawsze już na poniedziałek.

Inne artykuły spożywcze są dzisiaj sprzedawane w zasadzie w takich samych ilościach jak przed wydatkami w Polsce.

ciąg dalszy na str. 2

Fiasko antypolskiej hecy w USA

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski pisze:

Dni ostatniego weekendu miały być w Stanach „Dniami polskimi”. Miały stać pod znakiem kampanii, która administracji waszyngtońskiej i Stanom Zjednoczonym zaszczytu i korzyści nie przynosi, a ponadto jest rażąco sprzeczna z tradycjami politycznymi Ameryki.

Na usłone wezwania administracji Reagana, z jej inicjatyw, a co ważniejsze z jej kasy w sobotę i w niedzielę odbywały się w USA wiece, pomyslane jako protest przeciwko rozwojowi wydarzeń w Polsce, jako kampania szkolenia władz polskich i co więcej — jako instrument podburzania Polaków w kraju i za granicą. Ponadto w niedzielę rządowe lub subsydiowane przez rząd amerykański stacje telewizyjne i radiowe transmitujące na zagrancie nadaly 90-minutowy program, jak na ironię nazwany „Aby Polska była Polska”.

Relacjonując przebieg sobotnich i niedzielnych wydarzeń z punktu widzenia waszyngtońskiego korespondenta, można stwierdzić jedynie, że kampania administracji w tym zakresie, w jakim miała odgrywać w Stanach, zakończyła się żalosnym wręcz fiaskiem.

Inspirowane wiece nie wzbudziły nawet ułamka oczekiwanego w Waszyngtonie zainteresowania i odwetu. Jedynie wiec w Chicago z udziałem sekretarza Stanu Haiga zebrał kilka tysięcy osób, choć i

ciąg dalszy na str. 2

Funkcjonariusz Białego Domu:

Krucjaty niczego nie załatwiają

PARYŻ (PAP) — „Krucjaty niczego nie załatwiają” — pod takim tytułem ukazał się na łamach „International Herald Tribune” artykuł krytykujący politykę rządu USA wobec ZSRR i innych krajów Układu Warszawskiego, napisany przez nie wymienionego z nazwiska funkcjonariusza rządu amerykańskiego.

Autor, który wołał zachować anonimowość i podpisał się jedynie pseudonimem Abel Baker, stwierdza, że przygotowany przez administrację Reagana spektakl telewizyjny „Aby Polska była Polska” nie wywrze wpływu na sytuację w

Polsce, podobnie jak przed 25 laty miedzynarodowe kampanie propagandy dulusowskiej nie zmieniły biegu wydarzeń na Węgrzech.

Jest zaskakujące — pisze Abel Baker — że przywódcy amerykańscy nie zdolali wyciągnąć realistycznych wniosków ze swych doświadczeń wschodnioeuropejskich. Takich wniosków, które skłoniłyby prezydenta de Gaulle’a do przyjęcia polityki odprężenia, porozumienia i współpracy wobec ZSRR, a socjaldemokratów zachodniemieckich do nadania swej ostopolitice konkretnej treści”.

W sprawie Polski

Konsekwentne stanowisko Grecji

ATENY (PAP) — 4 tysiące działaczy Ogólnogreckiego Ruchu Socjalistycznego (PASOK), partii, która od 18 października ub. roku sprawuje w Grecji władzę, zebrało się w niedzielę w Atenach pod przewodnictwem premiera Andreasa Papandreu, aby na spotkaniu roboczym podsumować 100 dni rządów PASOK.

Premier Papandreu zajął się tym w przemówieniu prawie wyłącznie w nawiązaniu do sytuacji miedzynarodowej. Wyraził zadowolenie, że stanowiska rządów Francji i Republiki Federalnej Niemiec, które — podobnie jak Grecja — odrzuciły możliwość zastosowania restrykcji wobec Związku Radzieckiego pod pretekstem reakcji na wydarzenia w Polsce.

37 rocznica wyzwolenia Torunia

TORUŃ (PAP) — 1 bm. minęła 37 rocznica wyzwolenia Torunia przez Armię Radziecką. Miasto oswobodzone zostało — w wyniku okrężnego manewru bez większych szkód 1 bm. w wielu miastach — fabrykach i instytucjach odbyły się wieczornie i spotkania z kombatantami.

Papież uda się do Peru

HAWANA (PAP) — Członkowie senatu peruwiańskiego, Juana Castro podał w niedzielę, że papież Jan Paweł II przybędzie w przyszłym roku do Peru, aby wziąć udział w uroczystościach beatyfikacji siostry Anny z miasta Arequipa, leżącego ok. 1000 km na południe od Limy.

Będziemy importować mniej kawy i herbaty

WARSZAWA (PAP) — W I kw. br. a najprawdopodobniej w całym półroczu, mniejsze będą dostawy niektórych artykułów spożywczych, spowodowanych z zagranicy. Najbardziej dotknięta jest sytuacja z herbatą. Jest ona japońsko wykupowana i traktowanie na nią w sklepie należy do szczęśliwych przypadków. Dostawy w I kw. będą mniejsze o ponad 1 tys. ton niż w analogicznym okresie ub. r. Handel dysponuje wprawdzie jeszcze zapasami, zacywanymi na ok. 82 tys. ton, ale są one niższe od kwartalnej sprzedaży ubiegłorocznej. Ograniczony został znacznie asortyment herbaty, w tym: „Madras” (ok. 35 proc.) oraz „Assam” („Gruzinska” i „Chinska”). Istotny wpływ na ograniczenie ma bieżące zaopatrzenie o ile oczywiście zostanie wykonywany tego artykułu.

Znaczenie ograniczenia został import kawy w tzw. dobrych latach spowodowany jest ok. 38 tys. ton rocznie. Wszystkie czeko możemy się spodziewać w tym roku to 20 tys. ton. Zakupy kawy pochyłają ogromne ilości dewiz: w niektórych okresach wydawano na ten cel ok. 135 mln dol. Z kawy była więc kłopoty, choć na kartki wymienione za alkoholowo wystarczająco. Gdyby wprowadzić reglamentację samej kawy przy obecnych dostawach można by zagwarantować zaledwie ok. 10 tys. ton kawy dla każdego dorosłego mieszkańca kraju. W tym roku nie możemy spo-

dziewać się na rynku takich towarów jak banany, rodzynki, pomarańcze, a także przypraw m. in. jak ziela angielskiego, goździki. Niewielkie będą także ilości pieprzu i cynamonu.

Zaopatrzenie w cytryny zmniejszy się w najbliższym przypadku do połowy dostaw, jakie miały miejsce w roku ub. Będą one kierowane na rynek głównie w okresie przedświątecznym.

Trudna sytuacja w imporcie używek i przypraw, a także owoców cytrusowych wynika po części z konieczności przereagowania dewiz na zakup artykułów podstawowych, których krajowa produkcja jest dalece niewystarczająca, zwłaszcza mięsa, tuszcy zwierząt i zwierzęcych.

DZIS — zachmurzenie umiarkowane i małe, rano lokalnie mgły. Temperatura maksymalna — 5 st., minimum — 3 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północny.

JUTRO — bez istotnych zmian.

DZIS imieniny: Marii i Miłostawa. (s.k.a.)



Propozycje nowych cen regulowanych

ciąg dalszy ze str. 1

dłowe niezasadzonego zysku. Ustalono więc, że kwota dotychczasowej marży może być powiększona wyłącznie o wzrost kosztów handlowych. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, MHWI przekazało do Państwowej Komisji Cen wykaz artykułów, w odniesieniu do których niezbędne stało się dzisiaj — ze względów społecznych — stosowanie systemu cen regulowanych. W wykazie tym znajdują się m.in.: tkaniny wełniane i wełnopodobne (do 50 proc. czystej wełny), bielizna osobista bawełniana i bawełnopodobna z wyjątkiem produkowanej za 100-procentowej bawełny, płaszcze i kurtki z tkanin ortalo-

nowych oraz mieszanek wełnianych, koszule męskie i chłopców, obuwie z wyjątkiem sportowego oraz z cholewką skórzaną. Wszystkie te wyroby przeznaczone są dla osób dorosłych (powyżej 15 lat), natomiast artykuły dziecięce zostały już wcześniej objęte systemem cen regulowanych. Wśród artykułów wyposażenia mieszkań proponuje się objąć tym systemem tapczany, wersalki, stoły pokojowe, kuchenne, twarde krzesła stolarskie, szafy wbudowywane w ściany, meble kuchenne ze sztućnicą okleiną, łóżeczka i kojce dziecięce. Wśród proponowanych do stosowania cen regulowanych znalazły się także popularne radioodbiorniki monofoniczne,

czarno-białe odbiorniki telewizyjne o ekranie 20-calowym, pralki wirlonowe i chłodziarki o pojemności 140 litrów. Obszerna jest również lista artykułów codziennego i częstego zakupu. Wśród nich żarówki 25-75 W, świece stołowe, talerze nie zdobione, kubki, czajniki do parzenia herbaty, szklanki produkowane na automatach, spodki, słoje, narkotyczne popularne oraz podstawowe naczynia kuchenne. Ze sprzętu sportowego na liście znalazły się rowery dla dzieci i młodzieży, sanki, dziecięcy sprzęt narciarski, plecaki i chlebaki, naczynia turystyczne oraz zabawki dla niemowląt.

JANUSZ KOTARSKI

Zakończenie dialogu w Wiedniu „Nie ma alternatywy dla odprężenia”

WIEDEN (PAP) — Korespondent PAP Franciszek Malinowski pisze:

1 bm. w Wiedniu zakończyły się czterodniowe obrady międzynarodowej konferencji, poświęconej problemowi odprężenia i odprężenia. W wiedeńskim dialogu wzięło udział ponad 300 uczestników z 61 krajów świata, reprezentujących różne kierunki polityczne, ruchy społeczne, 20 międzynarodowych organizacji pozarządowych oraz kilka wyspecjalizowanych agend ONZ.

W przyjętym na zakończenie obrad komunikacie prasowym uczestnicy spotkania wyrazili swe zaniepokojenie niebezpieczeństwem wybuchu światowej wojny nuklearnej, która oznaczałaby zniszczenie ludzkiej cywilizacji oraz życia na Ziemi. Uczestnicy wiedeńskiego dialogu przeciwstawili się wszelkim teoriom i doktrynom tzw. ograniczonej wojny atomowej. W komunikacie wyrażono zaniepokojenie planami porzucenia wojny w Europie nowych typów pocisków rakietowych średniego zasięgu. Uczestnicy konferencji dali też wyraz nadziejom, jakże ważne są z rozpoczęciem w Genewie rozmów rozbrojeniowych delegacji ZSRR i USA.

Komunikat akcentuje, że nie ma żadnej alternatywy dla odprężenia, rozbrojenia, i wzajemnie korzystnej współpracy między państwami i narodami na świecie. Uczestnicy konferencji wskazali m.in. na potrzebę tworzenia szeregów atomowych w różnych regionach świata oraz kontynuowa-

nia procesu SALT, a także uzyskania postępów w rokowaniach wiedeńskich i madryckich. Komunikat głosi, iż uczestnicy wiedeńskiego dialogu oświadczają się „za politycznym rozwiązywaniem wszystkich konfliktów międzynarodowych i regionalnych” oraz wyrażili dezaprobatę wobec wszelkich prób mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, co sprzeczne jest z ustaleniami Aktu Końcowego z Helsinek. W części końcowej komunikatu podkreślono, iż konieczność jednoczenia wszystkich sił różnych partii politycznych, społecznych, organizacyjnych i młodzieżowych, parlamentarzystów, kościelników, naukowców, lekarzy, nauczycieli i twórców — by uchronić narody przed niebezpieczeństwem wojny atomowej i zachować pokój na Ziemi.

Jak podkreślili w rozmowie z korespondentem PAP członkowie polskiej delegacji, wspólnym mianownikiem spotkania było zaniepokojenie rozwojem sytuacji międzynarodowej — sytuacji między państwami, w tym również przez delegatów USA i ZSRR. Niektórzy delegaci wyrazili zaniepokojenie faktem, że sytuacja w Polsce jest wykorzystywana przez przeciwników odprężenia jako argument na rzecz zaostrzania sytuacji międzynarodowej. Jednakże przeważało zrozumienie naszej sytuacji. Wiedeńskie forum wykazało także pilną potrzebę przekazu obywateli informacji o przemianach zachodzących w Polsce.

Powstała Senegambia

ALGER (PAP) — W poniedziałek wszedł w życie układ o utworzeniu Senegambii — państwa federacyjnego, złożonego z Senegalu i Gambii.

Układ w tej sprawie został podpisany 17 grudnia ub. roku w Dakarze przez prezydenta Gambii, Dauda Kairabę Jawara oraz prezydenta Senegalu, Abdou Diouf. Zgodnie z nim zostanie powołany federalny rząd oraz federalne Zgromadzenie Narodowe złożone w dwóch trzecich z Senegalczyków i w jednej trzeciej z Gambijczyków.

Przewidziano również powołanie trybunału arbitrażowego.

W układzie podkreślono, że zachowując suwerenność oba państwa będą posiadać wspólną dyplomację, siły obronne, bezpieczeństwo, gospodarkę, walutę i telekomunikację.

Poniedziałkowe wydanie senegalskiego dziennika rządowego „Le Soleil” informuje, że w celach obronnych wojska senegalskie będą stacjonować również na terenie Gambii.



♦ KAIR — Libia otworzyła z dnem ub. bm. granicę państwa z Egiptem. Otwarcie granicy umożliwiło Egipcjanom ponowne podejmowanie pracy zarobkowej w Libii, jak również wyjazd urlopów wypoczynkowych w tym kraju.

Rząd libijski zamknął granicę z Egiptem w 1979 r. po podpisaniu przez Anwar Sadata separatystycznych układów pokojowych z Izraelem.

♦ WIEDEN — W niedzielę w Austrii, w pobliżu Salzburga, wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. 18-osobowa grupa uczniów zachodniopolskiej szkoły, przyjeżdżających przez lawinę, 11 uczniów oraz ich nauczyciel zginęło w śniegach lawiny.

Przybyło na miejsce tragedii ekipy ratownicze uratowały jedynie dwóch z nich. Dwóch osób nie udało się odnaleźć.

♦ PARYŻ — Oddziały wojsk rządowych Czadu odniosły w niedzielę atak separatystycznych „Sił Zbrojnych Poliny” (FAN), dowodzonych przez byłego ministra Obrony, Hissena Habre. Do walk tych doszło w rejonie położonym 200 km na wschód od miejscowości Faya-Largeau.

W wyniku akcji ofensywnych siły rządowe odzyskały kontrolę nad regionem Mangale, w środkowo-wschodniej części kraju, który siły FAN okupowały od tygodnia.

Fiaszko antypolskiej hecy w USA

ciąg dalszy ze str. 1

tu o co najmniej połowę mniej, niż oczekiwano. Zresztą tylko temu wiecowi telewizji amerykańskiej, nadawał pewien rozgłos przekazywany w rozmowach sekretarza Stanu, który ponownie groził Polsce nowymi, jeszcze ostrzejszymi sankcjami. Nadano również z tego samego wieceu fragmenty przemówienia przewodniczącego AFL/CIO Kirklanda, który apelował do kapitalistycznego Zachodu, ażeby ten bojkotował Polskę i ogłosił coś w rodzaju blokady gospodarczej naszego kraju.

Poza wiecem chicagowskim kilkanaście podobnych imprez, które starano się zorganizować w innych miastach amerykańskich, po prostu zalażało się. Oczekiwano tysięcy uczestników, a do wynajęcia sal przychodziło po kilkadziesiąt, najwyżej kilkaset osób. W wielu miastach wiece z braku frekwencji i zainteresowania musiano po prostu odwołać. W Nowym Jorku „Zgromadzenie solidarnościowe” przerodziło się w chuligański atak na siedzibę konsulatu PRL.

Barżo nikiły oddźwięk zarówno w Stanach, jak i w Zachodzie wywołał tak głośno reklamowany program telewizyjny o Polsce. W samych Stanach program transmitowała jedynie część stacji telewizyjnych, które w chuligański atak na siedzibę konsulatu PRL.

Do trójki trzech kolarskich „internacjonalistów” Grzegorz Jaroszewskiego, Andrzeja Makowskiego i Edwarda Piecha dołączyli Jan Antkowiak (Stomil Poznań) i Jan Wiejak (PRIM Elk). Ta piątka rozpoczęła wczoraj w Szczecinie przygotowania do mistrzostw świata w przełajach kolarskich, które odbędą się w Lanarville (Francja, 20-21 lut.). W mistrzostwach świata

mach mogą gromadzić do 3 proc. telewidzów. „Polski” program nie mógł więc dotrzeć nawet do nieznacznego procentu telewidzów w Stanach. W Europie, jak podano w Waszyngtonie, program na żywo pokazano jedynie w Luksemburgu, a w ciągu tygodnia ma go jeszcze pokazać telewizja norweska i belgijska. Wideo-wisko przekazywał w całości niedzielną także sieć telewizyjna Bawarii, Ekwadoru, Meksyku, Dominikany i Jamajki. Wenezuela, Kostaryka i jedna z sieci telewizji RFN nadają skróty 60-minutowy (cały program obejmował 90 min.), inne kraje zachodnie poświęciły w telewizji mniej czasu, a telewizja brytyjska — zaledwie 1-minutową migawkę. Jest to dla organizatorów i inicjatorów kłeska kompletna, gdyż liczone na co najmniej 50 krajów — odbiorców.

Fiaszko, a nawet kłeska kampanii antypolskiej nie zmieniają fakty, że administracja republikańska sięgnęła po broń propagandową używaną w szczytowym okresie zimnej wojny. Podjęto działanie godzące nie tylko w naród polski i jego podstawowe interesy, ale złamano zasadnicze reguły współżycia międzynarodowego, ingerując w sprawy Polski i nie wahając się dla własnych interesów podburzać jednych Polaków przeciwko drugim. Wielu Amerykanów dokładnie zdaje sobie sprawę ze szkód, jakie kampania Reagana przynosi imieniu i międzynarodowej pozycji Stanów Zjednoczonych.

Mówią nasi Czytelnicy

ciąg dalszy ze str. 1

ciach jak zwykle, dotyczy — to garmażerki, pieczywa i pozostałych, rozproszanych bez regulacji. Sądzę, że ten minimalny spadek zainteresowania zakupami utrzyma się przez cały tydzień, później sytuacja wróci do normy. Jest to naturalnym wynikiem szoków cenowych, jaki przeżywają w tych pierwszych dniach nasi klienci.

Bożena Borkowska — księgowa — Suwałki.

Do tej pory stać nas było na wiele. Obecnie trzeba się bardziej zastanawiać nad każdym wydatkiem. Nowe ceny powinny jednak chociaż częściowo wyeliminować spekulację, której powodem była różnica w cenach skupu i na rynku.

W sumie prawidłowa ocena podwyżki możliwa będzie na koniec miesiąca, gdy poznam budżet rodzinny po wykupieniu kartek, opłaceniu światła, gazu, mieszkania.

Krzysztof Domysławski — monter urządzeń telekomunikacyjnych — Suwałki.

Wiadomo, że podniesienie cen było konieczne. Każdego denerwowało stanie gozdnami, albo nosa w kolejkach. Było u nas za dobrze — nikt nie liczył, nie oszczędzał, nie szanowano żywności. Obecnie trzeba będzie patrzeć na każdy grosz.

Trzeba się będzie przyzwyczaić do nowych warunków. Wiadomo, że człowiek chciałby mieć różne rzeczy, a na wszystko nie starczy pieniędzy — raz się kupi to, raz co innego. Zażądaj się do sklepu i kupi czegoś mniej, ale bez kolejk.

Najtrudniejszą będzie młodym małżeństwom — z poborów oddawać będą musieli najpierw na jedzenie, a potem na meble i inne rzeczy. Dzięki podwyżce cen zniknie może jednak trochę handlu na czarnym rynku. Może w sklepach będzie teraz więcej towaru. Czy

jednak rekompensaty są wystarczające dla rodzin, gdzie nie pracuje kilka osób?

Krzysztof Śnieżko — gospodini domowa z Łomży

Podwyżki cen żywności oty koniecznością. Każdy to rozumie. Ale co innego rozumieć, a co innego odczuć to na własnej kieszeni. Do męzowskiej pensji dojdzie jeszcze rekompensata, ale gospodarować trzeba będzie z odciskiem i karku.

Sądzę, że wszyscy odczuwają ciężar podwyżki, zwłaszcza z punktu widzenia wypłaty rekompensat. Na pewno mniej się będzie kupować i oszczędniej jadać. Mniej też wyrzuci.

Obawiam się tylko, żeby nie doszło do sytuacji, kiedy zapelnia się półki sklepów, ale przyczyną nie będzie wzrost produkcji lecz brak popytu. A przecież taka sytuacja nie gwarantuje rozwoju gospodarki, a ni odpowiedniego poziomu naszego życia.

Wyjaśnienie rzecznika resortu rolnictwa w sprawie nowych cen skupu

WARSZAWA (PAP) — W związku z licznymi zapytaniami rolników w sprawie cen skupu produktów rolnych rzecznik prasowy Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wyjaśnia:

— Od 1 lutego br. wchodzi w życie nowe ceny skupu produktów rolnych. W związku z tym, że dostarczane plody rolne począwszy od tego dnia, rolnicy otrzymywać będą zapłatę obliczoną po nowych cenach. Uspokajające punkty skupu i organizacje prowadzące skupy zostały zobowiązane do ścisłego rejestrowania tych dostaw i rozliczenia rolników, dostawców, zgodnie z nowymi cenami po ich opublikowaniu.

— Jak to już wielokrotnie wyjaśniano, rolnicy za dostarczone plody rolne do uspołecznionych punktów skupu w okresie od 1 listopada 1981 r. do 31 stycznia 1982 r. otrzymają dopłaty na podstawie uchwały nr 257 Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1981 r.

W Zakopanem — stan kłeski żywiołowej

ZAKOPANE (PAP) — Naczelnik miasta Zakopanego i gminy Tatrzanańskiej ogłosił 1 lutego w godzinach wieczornych stan klęski żywiołowej. Decyzja ta została podjęta w wyniku nadmiernych opadów śniegu. W centrum Zakopanego spadło w ciągu 48 godzin ponad metr śniegu, którego już nie ma gdzie zwałować, gdyż szerokość jezdnii i tak już została zmniejszona o dwa metry. Trzeba natychmiast przystąpić do wywożenia śniegu z miasta. Muszą do tego przystąpić również miejscowe przedsiębiorstwa. Niezbędne jest także pomoc ludności.

Trudna sytuacja z powodu nadmiernych opadów śniegu panuje na całym Podhalu i woj. nowosądeckim. Przerwy w ruchu drogowym wystąpiły między innymi na Gruszkowie między Mszaną Dolną i Limanową, koło Czorsztyna, a także na krzyżówce koło Krynicy. Wszędzie tam są metrowe zasypy śniegu.

Komunikat LOT

Polskie Linie Lotnicze LOT informują, że począwszy od dnia 2 lutego loty na trasie Warszawa — Katowice — Warszawa będą wykonywane codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w następujących godzinach:

Odlot z W-wy do Katowic o godz. 16.45.

Odlot z Katowic do W-wy o godz. 18.20.

O rewaloryzacji oszczędności

ciąg dalszy ze str. 1

— Procesów inflacyjnych to nie wzmocni, ponieważ przylejmy zasadę — jest o tym w komunikacie — że kwoty rewaloryzacji wypłacane będą w postaci depozytów banków rewaloryzacyjnych. Będą one bardzo wysoko oprocentowane, bo na 15 proc. Zrealizować je jednak będzie można dopiero po 3 latach, tj. po 1 lutego 1985 r. Inaczej mówiąc kwoty rewaloryzacji będą zamrożone przez 3 lata. Będzie to w odczuciu społecznym minus całej tej operacji, ale natychmiastowe dopisanie tych kwot do stanu oszczędności miałoby działanie inflacyjne, o którym przed chwilą mówiliśmy, i tym samym w znacznym stopniu osłabiłoby porządkującą rolę reformy. Przypominam poza tym, że rewaloryzacja jest dodatkowa, a nie zasadnicza forma rekompensaty. Muszę tu powiedzieć, że wielu ekonomistów uważało, że powinniśmy na 3 lata zamrozić wszelkie oszczędności.

— Panie prezesie, słowo „ekonomistów” mi tu nie pasuje.

— Tak bym nie powiedział. Mieli oni swoje racje, ale były one dla nas, bankowców, nie do przyjęcia. Uznaję ko-

nieczność zmniejszenia dopływu pieniądza na rynek, na który ciągle nie dopływają towary, posłaliśmy na koncepcję czasowego zamrożenia kwot rewaloryzacji.

Poruszyliśmy temat: zaufanie do banku. Jak klient PKO zareagował na ograniczenia w dysponowaniu własnymi pieniędzmi?

— Nie muszę tu wyjaśniać, że każde tego typu ograniczenie ma przynajmniej dwa negatywne skutki. Musielibyśmy to jednak uczynić i to w interesie oszczędzających. W przeciwnym wypadku nastąpiłoby wybiegnięcie wszelkich oszczędności i szturm po resztki towarów. Oczywiście, że w tych warunkach, mimo stanu wojennego, musiaby to być szturm po towary czarnorynkowe. Uniknielibyśmy tego. Stabilizacja społeczna, jaką obserwowaliśmy, pozwalała na stopniowe eliminowanie ograniczeń w ruchu oszczędnościowym. Od 1 lutego, obrót oszczędnościowy jest już wolny od ograniczeń. Każdy posiadacz oszczędności może nim dysponować w sposób dowolny.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: HENRYK BORCINIANSKI

Polsko-chińskie porozumienie handlowe

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego 29 stycznia, w Pekinie podpisane zostało porozumienie o obrocie towarami i płatnościach między Polską a Chińską Republiką Ludową na rok 1982. Wartość wzajemnych dostaw towarowych osiągnie 255 mln franków szwajcarskich (wzajemne obroty liczone są w tej walucie), z czego polski eksport wyniesie 101 mln franków szwajcarskich natomiast import z ChRL 154 mln franków. Oznacza to wzrost obrotów handlowych w porównaniu z rokiem 1981 o 25 proc.

Zgodnie z porozumieniem Polska dostarczać będzie do ChRL m.in. maszyny wielokierunkowe, silniki okrętowe, zespoły i części zamienne do maszyn górniczych i budowlanych, wyroby hutnicze, starle, chemikalia i tkaniny poliestrowe. Natomiast w naszym imporcie podstawowymi pozycjami będą metale kolorowe jak np. koncentrat rudy wolframu, antymon, rtać, znaczne ilości parafiny, olejów eterycznych oraz szereg surowców i półproduktów dla przemysłu chemicznego.

Z innych ważniejszych surowców i materiałów do produkcji otrzymamy m.in. jedwab surowy, chmiel, szczytnię oraz ogumienie do samochodów, ciężarowych i autobusów.

Jeśli chodzi o towary rynkowe to uzgodniono dostawy ryżu, herbaty, tkanin bawełnianych i jedwabnych, wyrobów dziewiarskich, artykułów szkolnych, porcelany, odzieży skóranej i dywanów.

Porozumienie podpisali ze strony polskiej podsekretarz stanu w MZ — Władysław Gwizda, a ze strony chińskiej wiceminister Handlu Zagranicznego — Czen Dze.

Na stacjach CPN

ciąg dalszy ze str. 1

każąc podstawowe zasady, celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień.

Przed wszystkim terminy tankowania pojazdów z końcowymi cyframi 9 i 0. Posiadacze tych samochodów i innych pojazdów będą tankowali w dniach: 9, 19 i 28 bm. lub 1 marca, podobnie z wozami, których tablice kończą się o 0. Ci z kolei nabierają paliwo 10, 20 i 28 bm. lub 1 marca. Gwoli wyjaśnienia — w dniu 31 marca obowiązywać będzie bezwzględny zakaz sprzedawania paliwa.

Potwierdzenie nabrania paliwa odbywa się poprzez wystawienie pieczątki stacji na odcinku wpłaty II raty ubezpieczenia PZU, lub wpłaty czteroletniej za 1981 rok. Przy pojazdach zarejestrowanych w roku bieżącym, potwierdzenie otrzymujemy na odcinku wpłaty II raty ubezpieczenia, lub na odcinku wpłaty czteroletniej — za rok 1982.

Jeszcze dwa słowa na temat ilości paliwa dla innych pojazdów samochodowych. Otóż dla ciężarówek o ładowności całkowitej do 2 ton jednorazowo można zatankować 20 litrów, do ciężarówek o ładowności całkowitej powyżej 2 ton — 25 litrów. Do motorowerów, motocykli i skuterków można nabrać pełny zbiornik.

Wozy z rejestracją zagraniczną — z krajów należących do pierwszego obszaru płatniczego — oraz samochody z rejestracją polską zastrzeżoną dla cudzoziemców mają prawo do tankowania, do pełnego zbiornika — we wszystkich stacjach benzynowych.

Pojazdy jednostek gospodarki uspołecznionej do 15 lutego mogą nabierać paliwo bez specjalnych zezwoleń, tylko za bilety paliwowe. Po tej dacie

pojazdy te będą nabierać paliwo na podstawie zezwoleń, które obecnie są opracowywane.

Obowiązuje jedna generalna zasada: tankowanie odbywa się tylko i wyłącznie do zbiorników. Według informacji uzyskanych w CPN nie można gromadzić paliwa tak, aby pod koniec miesiąca nabyć całość należnej wielkości.

Uregulowania wymagają sprawy tych wszystkich posiadaczy pojazdów, którzy — z różnych przyczyn — utracili swoje dokumenty. Na wytykniętych dokumentach stacje CPN nie wydają paliwa. Z kolei PZU nie chce wydawać duplikatów odcinków potwierdzających wpłaty obowiązkowego ubezpieczenia. Bez takiego dokumentu nie ma żadnych szans na pobranie paliwa. Błędne koło. Wydaje się, iż sprawy te wymagają rychłego załatwienia.

Telefonicznie ludzie pytają co mają robić, jeśli w najbliższych dniach przypada data tankowania ich pojazdów, a te są aktualnie w naprawach. Jest to bardzo proste. Oni przecież nie muszą tankować skoro auta są naprawiane, ale — celem zrozumienia zasad regulacji — posiadacze samochodów wcale nie muszą wykupywać należnych im ilości paliwa! Mają prawo nabyć określonej ilości etylu lub oleju napędowego w konkretnych ilościach i dniach, jeśli tego nie uczynią, oznacza to, że rezygnują z niego.

Na obszarze działania biostockowego CPN — teren trzech województw — wszystkie stacje prowadzą normalną sprzedaż produktów naftowych. Wyjątkiem jest jedynie stacja na Dołdajach w Białymstoku, która prowadzi sprzedaż pojazdów jednostek gospodarki uspołecznionej.

(Jag)

Odwołani ze stanowisk

Na wniosek pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju Rada Nadzorcza odwołała z zajmowanego stanowiska wicprezesa ds. handlu i gastronomii GS „Samopomoc Chłopska” w Sokółce — Czesława Jatkowskiego.

Wojewoda białostocki z dniem 30 stycznia br. odwołał ze stanowisk: naczelnika miasta i gminy w Dąbrowie Białostockiej — Władysława Sołkę, naczelnika gminy w Nowym Dworze — Tadeusza Sztabińskiego, naczelnika gminy w Białowieży — Henryka Marjańskiego i zastępcę na-

czelnika miasta i gminy w Dąbrowie Białostockiej — Stanisława Jadcuka.

Na wniosek Miejskiego Pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju odwołany został ze stanowiska dyrektor Oddziału Produkcji Materiałów Budowlanych Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — Walenty Kendys.

W związku z wnioskiem pełnomocnika Komitetu Obrony Kraju prezes WZSP w Białymstoku zawiesił w czynnościach prezesa Spółdzielni Pracy Metalowców — Anatola Dąbrowskiego.

Ruch przy pingpongowych stołach

W ubiegłą niedzielę w Szkole Podstawowej nr 25 w Białymstoku odbył się drugi etap turniejowej klasyfikacji seniorów i seniorów w tenisie stołowym. Startowali przedstawiciele 6 województw: białostockiego, bielskiego, łódzkiego, łomżyńskiego, suwalskiego i siedleckiego. Turniej stał na niezłym poziomie. Dobre zaprezentowały się zawodniczki naszego regionu.

Tadeusz Sochoń wywalczył pierwsze miejsce, a Hanna Brzózka zajęła drugie miejsce.

Wyniki pierwszych ósemek. Kobiety: 1. Filipowska (ZS Białostocki), 2. H. Brzózka (ZS Łomża), 3. D. Mińska (Pogoń), 4.

A. Mińska (Pogoń), 5. Zantowska (Pogoń), 6. J. Brzózka (ZS Łomża), 7. Prądzyńska (ZS Łomża), 8. Sztuka (Włókniarz Białostocki). Mężczyźni: 1. Sochoń (ZS AZS Białostocki), 2. Sochoń (Pogoń), 3. Wasiołek (ZS Łomża), 4. Zarembka (Pogoń), 5. Kieniewicz (Start Ostrołęka), 6. Bielechowski (Start Ostrołęka), 7. Gogol (Włókniarz Białostocki), 8. Schneider (Pogoń).

W najciekawszym pojedynku turnieju — Sochoń pokonał 3:2 Zantowską. W tym meczu Sochoń wywalczył także dobrą postawę Wysockiego z ZS, który do niedawna startował w kategorii juniorów.

(Lel)

Młodzi panceniści walczyli w Czarajewie

ZSG Turkoń Kościelna; chłopcy: 1. SP Bielek Podlaski, 2. ZSG Jasionówka, 3. ZSG Wasilków, 4. ZSG Białostocki, 5. ZSG Białostocki, 6. ZSG Białostocki, 7. ZSG Białostocki, 8. ZSG Białostocki.

Wyniki indywidualne wieloboju. Dziewczeczki: 1. Wioletta Bilińska, 2. Barbara Szamręta, 3. Joanna Małyszko (wszystkie SP Bielek Podlaski), 4. Małyszko (ZSG Jasionówka), 5. Krzysztof Sokółowski (SP Bielek Podlaski), 6. Wojciech Biliński (SP Bielek Podlaski).

Wyniki drużynowe, szkoły ponadpodstawowe: Dziewczeczki: 1. ZSG Czarajewo, 2. Lic Og. Sokółka, 3. Zespół Szkół Hand. El. Białostocki; chłopcy: 1. ZSG Bielek Podlaski, 2. ZSG Hajnowka, 3. Lic Og. Sokółka.

Wyniki indywidualne wieloboju. Dziewczeczki: 1. Krystyna Romanuk (ZSG Czarajewo), 2. Jolanta Miran (Lic Og. Sokółka), 3. Maria Drywańska (ZSG Czarajewo), 4. Jędrzej Tokarski (ZSG Bielek Podlaski), 5. Jędrzej Tokarski (ZSG Hajnowka), 6. Jędrzej Tokarski (Lic Og. Sokółka).

(Lel)

DONIESIENIA AGENCYJNE

■ Przebywająca na tournée po Ameryce Południowej polska reprezentacja CSRS spotkała się w kontrolnym meczu w Bogocie z czołowym kolumbijskim zespołem klubowym Millionaires, zwyciężyła 2:0 (1:0).

■ W towarzyskim meczu piłkarskim reprezentacji Salwadoru pokonała Reprezentację 2:1 (0:0).

■ Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych rozegranych w miejscowości Lincoln, Marlene Olney (Jamajka) uzyskała na najlepszy rezultat na świecie na dystansie 800 m — 33.10. Olney wygrała także bieg na 60 y w czasie 8,77 sek.

(Opr. b)

2 udziałem Włókniarza

Dochód z meczów — dla powodzian

W hali warszawskiej Polonii odbył się dwa spotkania w koszykówce kobiet z udziałem Lil-gowej Polonii oraz II-ligowego Włókniarza Białostocki, a całkowity dochód z nich został przeznaczony na fundusz dla powodzian.

W pierwszym spotkaniu Polonii pokonała Lil-gową 74:58 (33:28), a w drugim zwyciężyły zawodniczki Białostocki 76:57 (40:36). (PAP)

Administracja — dobra czy zła?

Rozmowa PAP z prof. ZYGMUNTEM RYBICKIM

Od lat narzekamy na administrację: że nieudolna i opieszła, zbiorowiska biurokratów, nieprzychylna dla obywateli. Niedawno Rada Ministrów za jej funkcjonowanie administracji państwowej, która najbliższe są z obywatelami, z jego potrzebami i troskami. O sprawach tych dziennikarz PAP rozmawia z podsekretarzem stanu w URM prof. Zygmuntem Rybickim.

— Z czego biorą się narzekania na sposób funkcjonowania administracji?

— Powodują to, moim zdaniem, dwa podstawowe elementy. Z jednej strony rzeczywista słabość działania, z drugiej — znaczny wzrost zadań, jakie administracja ma do spełnienia. Niewątpliwie jest tak, że obciąża się ją, często niesłusznie, za niemal wszystkie grzechy naszego codziennego życia. A przecież nie zastąpimy funkcjonowania społeczeństwa działalnością administracji, nawet najlepszą, wzorową. Oczywiście nie chodzi o to, by zdejmować z niej odpowiedzialność za takie czy inne sprawy, które powinna rozwiązywać.

— Działania administracji kształtują wyobrażenie przeciętnego obywatela o państwie...

— Oczywiście tak! Argumentem niejako „od święta” na rzecz państwa są wielkie sprawy, takie jak Port Północny, Huta im. Lenina, czy Fabryka Samochodów Małolitrażowych. A co jest takim argumentem za państwem, gdy przeciwnie niemu na co dzień? Są nim decyzje naczelnika gminy, sposób załatwienia obywatela w urzędzie, w sklepie, w ośrodku zdrowia. W każdym roku terenowe organy administracji państwowej wydają prawie 10 milionów indywidualnych decyzji administracyjnych. Wystarczy, że tylko nieznaczna część z nich okazała się niefortunna, a działki i setki ludzi ma wówczas uzasadnione prawo, by mówić, że administracja pracuje niesprawnie. Podstawowym zagadnieniem jest więc doprowadzić do tego, aby działała ona dobrze. Powinno stać się to zjawiskiem normalnym, codziennym.

— Czy jest to możliwe?

— Tak, niemniej zabieg wymaga wielopłaszczyznowych przedsięwzięć. Na konieczność ich podjęcia wskazywała Rada Ministrów. Wypada przypisać, że mamy słabą administrację, a jednocześnie duże wobec niej wymagania. Nie mamy trudnej dobrej administracji, tak jak nie mamy w ogóle, ugruntowanej w świadomości społecznej, tradycji silnego i demokratycznie funkcjonującego państwa.

Nasza administracja, mam na myśli pracowników w urzędach wojewódzkich, miejskich i gminnych, jest — wbrew powszechnemu mniemaniu — niewielka. Liczy ok. 100 tys. osób. Na 10 tys. mieszkańców w Polsce w administracji zatrudnionych jest 39 urzędników (w 1970 r. było ich 48). Dla porównania —

średnio w innych krajach socjalistycznych na 10 tys. ludności współczynnik ten wynosi średnio 50. Liczna jest również administracja w krajach zachodnich.

Urzednicy administracji nie należą u nas do grupy osób szczególnie wyróżniających się w tabelach płac. No, zarobki urzędnika gminnego są około 2000 zł niższe od wynagrodzenia pracowników tego samego szczebla w wieloletniej spójności czy usługach. Referent w urzędzie gminnym dostaje miesięcznie 4 tys. zł. W POM-ie 6 tys. zł. Naczelnik gminy o długim stażu pracy zarabia 9.000 zł. Obsługuje się dużą fluktuacją kadry, szczególnie w urzędach stopnia podstawowego. Wciąż niestety nie naliczamy jest z wyposażeniem administracji w urządzenia techniczne. Nadal problemem jest np. zdobycie maszyn do pisania. Tylko w 15 województwach działają wszystkie systemy łączności.

Jednak sprawą podstawową są kwalifikacje urzędników oraz rozumienie przez nich roli jaką powinni spełniać. Często ludzie ci zapominają, że administracja to przede wszystkim służba społeczeństwu, służba państwu. Jeśli ta idea służebnej roli wobec obywateli nie przeniknie do administracji to nadal przysłowiowe biurko będzie urzędnika od petenta. Jest to sprawa niezmiennej wagi, wielkie zadanie wychowawcze. Trzeba również stworzyć takie warunki i zachęty, by do pracy w administracji, której największym nieszczęściem było to, iż stanowiła często miejsce „zestania” różnego rodzaju nieudaczników, szli ludzie najlepsi, pragnący pełnić tę trudną i odpowiedzialną służbę.

— Rada Ministrów omawiała te sprawy i przyjęła wstępnie szereg konkretnych ustaleń. Może kilka słów na ten temat.

— Przyjęto wstępnie projekt ustawy o prawach i obowiązkach pracowników państwowych, to co nazywa się w skrócie pragmatyka służbowa. Generalnie zmierza on do podniesienia pozycji pracowników administracji, określa rosnące wymagania i niezbędne kwalifikacje zawodowe oraz społeczno-obywatelskie obowiązki i prawa, a także zasady zatrudnienia. Przyjęta jest np. w projekcie ustawy zasada, że do służby administracji wchodzi się po odbyciu aplikacji, że urzędnicy podlegają okresowym ocenom kwalifikacyjnym, z którymi związany jest awans zawodowy. Wprowadzona została odpowiedzialność dyscyplinarna za naruszenie godności pełnionej funkcji. Przewiduje się wzrost płac uzależniony od podnoszenia kwalifikacji, oczywiście, od stażu pracy. System taki, który zdaje na świat egzamin, ma na celu pobudzanie się ludzi przydatnych i doboranie osób z ambicjami. Ważna rolę dla poprawy funkcjonowania administracji odgrywać będzie zapewne również — rozstrzygnięte przez Radę Ministrów — rozporządzenie o systemie dokształcania urzędników wszystkich szczebli — od praktykanta do ministra włącznie.

Prace nad przygotowaniem projektu pragmatyki służbowej trwały od dawna i były przedmiotem konsultacji ze związkami branżowymi i „Solidarnością”. W toku debaty w Radzie Ministrów zgłoszono wiele uwag i propozycji. Należy się spodziewać, że projekt ustawy wpłynie do Sejmu jeszcze w I kwartale br.

— Przygotowywany jest także projekt ustawy o Radzie Ministrów?

— W historii naszych działań legislacyjnych będzie to pierwsza próba uregulowania prawnych podstaw funkcjonowania Rady Ministrów jako kolegium oraz ministrów, reprezentujących w swoich resortach politykę państwa. W ustawie określone są także obowiązki Prezydium Rządu, komitetów przy Radzie Ministrów, tryb powoływania na stanowiska zastępców przewodniczącego Komisji Planowania, podsekretarzy stanu, a także uregulowane są zakresy podporządkowania i nadzoru Rady Ministrów nad centralnymi urzędami. Projekt ustawy był konsultowany w gronie wybitnych fachowców — specjalistów prawa konstytucyjnego i administracyjnego: profesorów Witolda Zakrzewskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Prac Ustawodawczych, Wojciecha Sokolewicz z Instytutu Państwa i Prawa PAN, Jerzego Szułkiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, Teresę Rabską z Uniwersytetu Poznańskiego, doc. Zbigniewa Zielińskiego dyrektora biura prawnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Projekt został przygotowany przez zespół prawników pod kierownictwem doc. Marka Wierzbowskiego, prodziekana Wydziału prawa i administracji UW.

Chciałbym dodać, że niewątpliwie kluczowe znaczenie

dla poprawy funkcjonowania administracji mieć będzie ustawa o radach narodowych, nad której przygotowaniem toczą się prace w komisji powołanej przez Radę Państwa. Oczekujemy, że określi ona wyraźnie kompetencje i odpowiedzialność każdego szczebla administracji, określi zadania każdego urzędnika, spręży środki jakie ma on do realizacji tych zadań oraz ustali zakres odpowiedzialności.

— Może już na zakończenie zechciałby pan powiedzieć kilka słów o programie legislacyjnym rządu, który wiąże się przecież z tematem naszej rozmowy.

— Jest on zakrojony na bardzo szeroką skalę, ale i tak nie obejmuje wszystkich aktów prawnych, które muszą być przygotowane. Porządkujemy prawo, dostosowujemy do warunków życia. Uchylamy niektóre akty prawne, likwidujemy stare, nieaktualne, zastępujemy je nowymi. W Sejmie dyskutowanych jest w tej chwili ok. 15 ustaw, w tym wiele związanych z reformą gospodarczą. Jest to normalne, bowiem prawo nie może być skostniałe, musi być wyprzedzać życie. Zachodzi potrzeba decentralizacji kompetencji określonych w prawie. Sprawa niemożliwa jest np. to, że wysokość opłaty za posiadanie karty wędkarskiej musi uchwałać Rada Ministrów. W myśl naszych przepisów zbyt wiele kompetencji znajduje się w gestii organów centralnych i to zupełnie niepotrzebnie, bo utrudnia to koncentrację działań na sprawach podstawowych. Ważne jest także wyraźne określenie obowiązków do podejmowania decyzji np. przez wojewodów. Eliminować należy również centralizację nieformalną polegającą chociażby na konsultowaniu zarządzeń wojewodów z ministrami, nawet gdy nie ma takiej potrzeby. Jeśli wojewoda działa zgodnie z prawem, w ramach swych kompetencji oraz zgodnie z zasadniczą linią polityczną państwa, to jego zarządzenie jest prawomocne. A jak już konsultacje — to może raczej z przedstawicielami społeczeństwa, z ekspertami.

Jestem głęboko przekonany, że reforme państwa, dokonane w dziedzinie administracji, powinny się nadać rangę podobną do reformy gospodarczej.

Rozmawiał:

LUDWIK ARENDT (PAP)

Na hasło „Powódź”

Woda w rzekach nieco opada, pierwsi powodzieni wracają do domów, w których żył zniszczony dobytek. Tylko pomoc społeczna pozwoli żyć im w miarę w normalnych warunkach.

BIALOSTOCKIE

Zarząd Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Białymstoku i 9 terenowych jednostek, ze składów pracowniczych, funduszu socjalnego, mieszkaniowego i społecznego przeznaczyły dla powodzińców 528 tys. zł. Wyodrębniły się oddziały w Białymstoku, Mońkach i Dąbrowie Białostockiej. Spółdzielnia zadeklarowała pomoc.

Trwa zbiórka wśród kół Ligi Kobiet Polskich. Zarząd Miejski LKP w Białymstoku Podlaskim wpłacił na rzecz powodzińców 4 tys. zł, koło w Białowieży — 25.866 zł, koło przy Komitecie Osiedlowym nr 11 w Białymstoku — 1170 zł, koło LKP przy ul. Zwycięstwa, wspólnie z Komiteciem Osiedlowym — 2 tys. zł. Członkini LKP w Zakładach Podzespółów Telewizyjnych „Unitra-Bizet” podarowały 81 kg artykułów żywnościowych, mydła i odzież dziecięcą, w Zakładach Mięsnych — 3200 zł i 30 kg deputatu mięsnego.

Zaloga Fabryki Przędzaków i Uchwyty „Ponar-Bial” przekazała dla powodzińców 98.574 zł i 50 ków, Rada WSS „Spolem” — 10 tys. zł, a pracownicy Spółdzielni ze zbiórki — 16.540 zł, terenowa POP nr 28 wspólnie z kołem LKP i TPPr zebrali 8.350 złotych.

Z inicjatywy funkcjonariuszy V Komisariatu MO

pracownicy Komendy Miejskiej MO i wszystkich komisariatów przekazali na rzecz powodzińców 26.420 złotych.

Jak poinformował nas naczelnik gminy w Tykocinie rolnicy i pracownicy przedsiębiorstw oraz instytucji zebrali na rzecz osób dotkniętych skutkami powodzi około 300 tys. złotych.

Z inicjatywy POP zbiórkę na rzecz powodzińców przeprowadzono w zakładach pracy i instytucjach w Czarniej Białostockiej. Wyliczone w sumie ponad 180 tys. zł. Harcerze, przez pieniądze zebrali 100 kg darów rzeczowych takich jak odzież, obuwie i środki higieny. Natomiast rolnicy zadeklarowali przekazanie zboża i ziemniaków na rzecz rolników woj. podlaskiego. (A)

ŁOMŻYŃSKIE

Do akcji pomocy powodzińcom wydziali się mieszkańcy gminy Klukowo. Oprócz zebranego zboża, które rolnicy wysłali już do Płocka, nauczyciele Zbiorczej Szkoły Gminnej oraz wszystkich szkół filialnych i Zasadniczej

Szkoły Rolniczej przekazali blisko 55 tys. zł oraz odzież, pracownicy Urzędu Gminy — 5500 zł, Banku Spółdzielczego — 5150 zł, GS — 5 tys. oraz Ośrodka Zdrowia — 2 tys. zł.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży przekazał 80 kompletów sprzętu kwaterunkowego, kołdry, poduszki, maty, koce. Uczestnicy plenarnego posiedzenia ZBoWiD, apelując do wszystkich członków organizacji o poparcie akcji, z inicjatywą przesyłać — p. k. Stefana Sokolowskiego przeprowadził dobroczynną zbiórkę, wysyłając 5,5 tys. zł; natomiast koło miejskie ZBoWiD zebrali 2.700 zł.

Na posiedzeniu Prezydium Gminnego Komitetu ZSL w Bogutach-Pienkach rolnicy — członkowie Stronnictwa zaopiniowali do wszystkich mieszkańców wsi łomżyńskiej o przekazanie części Funduszu Rozwoju Rolnictwa na rekultywację terenów dotkniętych powodzią w innych województwach. Na apel ten odpowiedzieli już mieszkańcy wsi Tykocin-Okinie, przekazując 50 tys. zł na odbudowę dróg, mostów i urządzeń melioracyjnych w woj. płockim. Koła ZSL w Szumowie, Jezioru i Poniacie prowadzą zbiórkę zboża dla powodzińców. (Kos)

Zadania partii w środowisku szkolnym

Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Aleksandra Jankowskiego odbyła się w sobotę (30 ub.m.) w Łomży narada aktywno oświatowa. Wzięli w niej udział sekretarze szkolnych POP, kierownicy Rejonowych Ośrodków Pracy Partijnej oraz sekretarze propagandy ze wszystkich instancji podstawowych woj. łomżyńskiego.

Podczas narady podkreślono, że w zmieniającej się szybko sytuacji społecznej kraju, szkoła stała się głównym miejscem walki politycznej o umysł i serca młodych Polaków. W związku z tym znacznie wzrosła rola sekretarzy i całych organizacji partyjnych, działających w tym środowisku. Ubiegłoroczne wstrząsy nie ominęły także szkoły. Nastąpił kryzys autorytetów, w tym także autorytetu nauczyciela — wychowawcy. Są to sprawy indywidualne, jednostkowe, niemniej jednak mają swój umiemy wpływ na całości kształt procesu dydaktyczno — wychowawczego. W procesie normalizacji tej sytuacji duże zadanie do spełnienia mają POP. Wiele spraw unormuje również z pewnością „Karta Nauczyciela”, która podczas narady w Łomży określono jako długo oczekiwaną wyraz szacunku dla zawodu nauczycielskiego, jako wielki zwycięski sukces. Należy dokładać wszelkich starań, by młodzież pomimo lepszemu rozumieniu złożonej sytuacji społeczno-gospodarczej naszego kraju, ucząc się w szkole, nie straciła poczucia przynależności do państwa, nie została zmuszona do zrezygnowania z życia „na luzie”, wymaga poświęcenia i ofiarności od każdego z nas.

Wśród wielu zadań stojących przed szkołą organizacja partyjnych ma za najważniejszą — zadanie kształtowania na rzecz umacniania autorytetu partii w społeczeństwie. W tym zakresie należy prowadzić prace w formie praktycznej, wyciągając konkretne wnioski do dalszej działalności. Obecna sytuacja zmusza nas do zrezygnowania z życia „na luzie”, wymaga poświęcenia i ofiarności od każdego z nas.

(Kos)

W MWTP w Augustowie

Mazurska Wytwórnia Tytoniu Przemysłowego w Augustowie. Ten zakład i pracujących w nim ludzi znam od kilkunastu lat. Popularna fermentownia w kolejnych latach swego istnienia była bardzo często w czołowej krajowej. Osiągnęła dobre wyniki w wielu dziedzinach, stabilizowała się zaloga. Oczywiście, dotyczy to tej grupy ludzi, którzy pracują przez cały rok, jako że specyfika MWTP wymaga okresowego zwiększania liczby zatrudnionych — w czasie trwającej przez kilka miesięcy kampanii skupu tytoniu i jego fermentacji.

Kampania 1981/1982 rozpoczęła się znacznie wcześniej niż zwykle. Było to podyktowane kilkoma względami. Przede wszystkim zapowiadającymi się dobrymi zbiorami, a po wtóre, chęcią poprawy relacji ekonomicznych. Wczesne rozpoczęcie skupowania tytoniu było także korzystne dla plantatorów.

Zbiory w ubiegłym roku — w porównaniu do poprzedniego — były wyższe. W 1980 roku skupiono 8150 ton liści tytoniowych, a ze zbiorów ubiegłorocznego — 7500 ton. Do dziś, konkretnie, do trzeciej dekady stycznia, trwa intensywny skup tytoniu. Prowadzą go stacje (12) rozrzucone w czterech województwach: białostockim, łomżyńskim, ostrołęckim i suwalskim oraz, tu na miejscu, w Augustowie. Ponadto skupuje się tyton na tzw. stacjach lotnych, organizowanych w razie potrzeby w miejscach oddległych od zwykłych stacji skupowych. Doba wy skup wynosi w granicach 100 ton. Plantatorzy narzekają, że skupuje się zbyt mało.

Sygnały o tym docierają do kierownictwa wytwórni, ale nie na to nie można poradzić — przynajmniej dzisiaj. Wielkość skupu wynika z wielkości i możliwości przerobowych wytwórni. Jak powiedział dyr. Czerwinski, tego się nie da przeskoczyć. Opinie te potwierdził również drugi członek dyirekcji — Mieczysław Michniewicz odpowiadający za sprawy upraw.

Dlaczego tak skromnie w skupie, przecież zbiory obficie, a jeśli ten rok będzie jeszcze lepszy? Bo to i ceny wyższe, i rolnikom „leży” uprawianie tytoniu. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba poznać się ze stanem technicznym urządzeń MWTP. Krótko mówiąc — są one wyeksploatowane i wymagają wymiany na nowe. Przez lata całe pracowali bez większych remontów i — po prostu — są już zużyte.

Temat modernizacji jest dość drażliwy. Kierownictwo wytwórni słuchało gorzkich uwag załogi na temat urządzeń, całego parku maszynowego. Wyszukiwał w zdecydowaniu nie tylko postulat, zgłaszał wręcz konieczność szybkiej modernizacji. Ze względu jednak na inne ważne inwestycje była ona przesuwana z roku na rok. Dokładnie, minęły już dwie pięcioletnie, w czasie których augustowska wytwórnia czekała na modernizację. Przedstawiciele dyirekcji na swoje nalegania celem modernizacji parku maszynowego słyszeli wczynie: — Wiece, wam potrzebne są urządzenia z importu, z drugiego obszaru plantacyjnego, a my na razie nie mamy limitów... To oczekiwania nie trwał do dziś i szansa na gruntowne odnowienie urządzeń zmalała do zera. A przecież, jak mi często mówiono w wytwórni, te maszyny już wielokrotnie zarobiły na siebie, opłacając to wieloletnim eksportem, właśnie do drugiego obszaru plantacyjnego. No cóż, o opisach dewizowych mówi się od niedawna. Powyższe stwierdzenia wyjaśniają przyczyny niskiego wydołu dziennego, ale nie tylko. Wydużeniu ulega także proces fermentacji tytoniu i czas trwania kampanii. Zakończenie tegorocznej planuje się dopiero na marzec.

Za koniecznością wymiany zużytych urządzeń przemawiają również względy ekonomiczne. Pracujący przy nich ludzie narzekają na zbyt duże zapalenie itd. Jak w MWTP rozwiązywane są więc sprawy zatrudnionych ludzi? Od lat wiadomo, że ci z fermentowni mają lepiej — tak przynajmniej twierdzi się w Augustowie. A

POTRZEBA MODERNIZACJI

Takie są plany w tej dziedzinie, ale przecież nie obejmuje ona całokształtu spraw

czy się nie pogorszyło? Otóż śmiem twierdzić, że nie tylko nie pogorszyło się, ale odnotować można poprawę — na miarę dzisiejszych warunków.

SPRAWY LUDZI — PRZED WSZYSTKIMI

Zaloga — w sezonie 250 osób — jest dowożona do pracy środkami transportowymi wytwórni, z pobliskich miejscowości. Niezależnie od tego, MWTP posiada możliwości zakwaterowania wszystkich zatrudnionych we własnym ośrodku socjalnym. Czy brakuje im ludzi do pracy? Na to pytanie nie słyszę „nie”. Mają tyłu, 1100 potrzebą.

— Uważamy — mówi dyr. Michniewicz — że przede wszystkim należy dbać o ludzi. Nie wiem, ile zakładów w Augustowie — kontynuuję — może pochwalic się rozwiązaniem spraw mieszkaniowych swoich załóg. A my tego dokonaliśmy. W ubiegłym roku oddaliśmy budynek, w którym nasi

Iskra optymizmu

ludzie otrzymali 21 mieszkań, ponadto siedem rodzin wprowadziło się do zaadaptowanej części budynku po administracji zakładu.

Te i inne sprawy leżą w gestii komisji socjalno-bytowej, która niedawno rozpoczęła swoją działalność. Ścisła współpraca komisji z POP daje dobre wyniki. Na bieżąco rozwiązywane są sprawy wielkie, ale częściej, te małe, ale jakże uciążliwe. O tych sprawach mówili mi szczególnie sekretarz POP — Andrzej Karbowski.

Jest faktem, organizacja partyjna przy wytwórni zmalała. Z 80 członków zostało 52, ale są to ludzie, którzy chcą pracować, którzy wierzą, iż partia potrafi odbudować swój autorytet, stać się wiarygodną. Właśnie zamierzają w tym kierunku pracować. Członkowie partii czują się rzeczywistymi współpodopiecznymi zakładu i wszystkie jego sprawy, trudniejsze tutaj ludzi, traktują poważnie. Starają się na przykład wyjaśnić ludziom — bezpartyjnym również — problemy skomplikowanej codzienności.

Na ostatnim zebraniu dominowały sprawy konsultacji projektu nowych cen i rekompensat. Ludzie podnosili kwestie dla nich najważniejsze — wyższe zarobki i podnoszenie kwalifikacji zawodowych w stosunku do proponowanych rekompensat; lepsze, wydajniejsze prace; rekompensowanie nowych cen na artykuły przemysłowe. W tej chwili nie ideologia, a właśnie te sprawy są najważniejsze i na nie — akcentuje sekretarz — zwracamy najwięcej uwagi. POP przejęła — z konieczności — wiele spraw leżących w gestii związków zawodowych.

Życie nie znosi luki — włącza się dyr. Michniewicz — musimyśmy rozpocząć załatwianie tych wszystkich niecierpiących zwłoki zagadnień. W interesie całej załogi i partyjnych, i bezpartyjnych. Staramy się nie zgubić po drodze spraw młodych ludzi. A przecież pozostaje cała masa problemów z utrzymaniem porządku i dyscypliny pracy. Na pewno, nie jest teraz lekko, ale trzeba — uważamy to, za swój obowiązek — pracować i to dobrze.

Podzielałem optymizm i chęć jak najlepszych wypełniania swoich obowiązków przez załogę MWTP. Mimo olbrzymich trudności, jest w tych ludziach zapał, wiara w sens dobrej roboty, która jak nigdy przedtem, jest teraz szczególnie potrzebna.

JANUSZ GRYSIN

Kulisy strajku (2)

W numerze 27 tygodnika „Solidarność”, z dnia 2 października 1981 roku, ukazała się notatka, pt. „Kolejne pobicie”.

21 września w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Fasty” zakładowe zebranie delegatów NSZZ „Solidarność” zaprotęstowało przeciwko zatrzymaniu i pobiciu przez SB działacza Komisji Oddziałowej Wykończalni, delegata na ZZZ — Ryszarda M.

Ta w potowie tylko prawdziwa informacja, zawierająca również błąd w nazwisku bohatera opisywanych tu zdarzeń. Publikowana została wówczas, gdy jego kłamstwo stało się już właściwie oczywiste. Zeznania świadków były w zasadzie składowane a wypadki, precyzyjnie, godziną po godzinie odtworzone. Przewodniczącą fastowskiej komisji „Solidarność” Jerzy

Jamiolkowski przyznał następnego dnia po ukazaniu się tej informacji, że...

„Obecnie na zakładzie jest bardzo trudna sytuacja wśród załogi, jeśli chodzi o M. W związku z wersją B. i ustaleniami prywatnymi czynionymi przez pracowników „Fasty”, i rozpowszechnianymi wśród załogi, pracownicy domagają się wyjaśnienia sprawy M. Cześć załogi wręcz żąda wykluczenia ze Związku z uwagi na uprowadzenie w błąd”.

Mimo to kierownictwo fastowskiej „Solidarność” brnęło konsekwentnie w nieprawdę. Obawiając się chyba kompromitacji, podtrzymywało wbrew oczywistym faktom, wersję o maltretowaniu Ryszarda M. przez SB i późniejszym sfinansowaniu całej sprawy. Orientowało się, co prawda, iż na podstawie dowodów teżeli dojdzie do rozprawy sądowej, delegat Wydziału Wy-

kończalni może być skazany, ale głosiło nadal, że zostanie skazany człowiek niewinny. Z tej ślepej uliczki nie uida się kierownictwu wyjść z twarzą, a skompromituje je, podobnie jak uprzednio ulisław skompromitować Komendę Wojewódzką MO, sam Ryszard M.

Ustalmy wreszcie, jak według dokumentów i relacji

Białostok — Fabryczny i tak też się stało. W wagonie okazało się, że razem z Janem B. jedzie jeszcze dwóch jego znajomych: Tadeusz N. i Feliks R., również zatrudnieni w „Fastach”.

Czwórka znajomych wyjadła na przystanku Sokole. Jan posiadał w tej miejscowości, obok lasu, działkę re-

le tylko było. W butli pozostały same fusy. Rozochoceni goście poprosili, by gospodarz „zorganizował” jeszcze pół litra wódki. Zrobili składkę, Jan B. miał butelkę „Lukusowej” w swoich zapasach i przyniósł ją. Ale zanim ją wydobyl ze schowka, Feliks R. usnął i już nie uczestniczył w dalszej libacji. Butelkę o-

drożnił właściwie tylko Tadeusz N. i Ryszard M., bo gospodarz wypił tylko minimalną ilość.

Na stację dotarli w ostatniej chwili. Wsiadli do kołowego wagonu, z tym że Tadeusz N. poszedł w głąb, a gospodarz, który trójkę zatrzymał się na ostatnim postoju. W Sokolu wsiadł do tego samego wagonu dwóch młodych chłopców i opiekujący się ni-

mi Stanisław Cz. Ten zauważył, że Ryszard M. wchodził po stopniach, obsunął się i upadł na twarz. Był pijany bardziej niż inni. Miał kłopoty ze wstaniem.

Przy otwartym oknie znajdującym się najbliżej postoju zatrzymał się trzynastoletni Tadeusz R., a przy sąsiednim jego czternastoletni

brat Marek i ich opiekun Chłopczy jechali pierwszy raz w życiu pociągami i wszystkie byli ciekawi. Wrócili także z wyprawy na grzyby.

W przedziale, znajdującym się naprzeciw okna, przy którym stał Tadeusz, jechał patrol, mający czuwać nad bezpieczeństwem pasażerów. W jego skład wchodził jeden milicjant ubrany po cywilnemu, dwóch sokistów i żołnierzy

WSW, który swych współtowarzyszy poznał dopiero na służbie i nie zapamiętał nawet ich nazwisk.

Na razie nie było ważnego pociągu nie działo. Trzej podpici grzybiarze głośno rozmawiali, a Jan B. w pewnym momencie wyjął butelkę, tytoń i zaczął sobie robić skret. Leży — nie zdążył. Zarzucił Ryszardem M. i potracił sąsiada. Butelki i tytoń rozsypany się po podłodze. Dwaj mężczyźni przykuśnili by to wszystko pobierać, zaś Ryszard M. machnął ręką i wszedł do korytarza. Przy pierwszym oknie natknął się na chłopca i zaczął mu od niego odejść. Jednak Tadeusz R. go nie ustąpił. Tymczasem oboje zaczęli wchodzić na zewnątrz. Wdępnął nawet jedną nogę w koszyk z grzybami tego chłopca. Pociąg znajdował się w pełnym biegu, ale tamten nie zwracał na to uwagi. Stał na korytarzu pod oknem — opowiadał potem młodociany świadek — lewą nogę przełożył na zewnątrz, rękami trzymał się nad głową

za sufit korytarza i głową wysunął na zewnątrz. Chciał po prostu skakać. Zaczął on przekładać drugą nogę za okno, ale ja zorientowałem się i chwyciłem go za but. Noga prawa, za którą chwyciłem była w tym czasie już uniesiona do połowy wysokości okna”.

W tym czasie uczestnicy patrolu byli zajęci rozmową, lecz w pewnym momencie jeden z nich machinalnie zerknął na korytarz.

— Popatrzył, co ten wyprawia — krzyknął i skoczył na pomoc szanowacemu się chłopcu. Ratunek nadszedł w ostatniej chwili, gdyby nieco się spóźnił Ryszard M. działając, w pijanym widoku, wyskoczyłby i przypuszczalnie zginął, a przynajmniej nabawił się trwałego kalectwa. Wciążnacie Ryszarda M. do wnętrza wagonu nie odbyło się bez szamotania. Wsiadł już przecież prawie całym ciałem na zewnątrz, a chłop miał około 180 cm wzrostu. Naj-

ciąg dalszy na str. 4

A B C podwyżki cen

W toku dyskusji nad propozycjami podwyżek cen do środków masowego przekazu, resortów, organizacji partyjnych wpłynęły dziesiątki pytań dotyczących często kwestii szczegółowych, choć ważnych dla poszczególnych rodzin. Większość problemów rozstrzyga uchwała Rady Ministrów w sprawie rekompensat. Niektóre kwestie wymagają jednak szczegółowego wyjaśnienia. Oto lista niektórych ważnych pytań oraz odpowiedzi na nie.

Rekompensaty dla emerytów i rencistów

1. Czy rekompensatami będą objęci także emeryci i renciści otrzymujący renty zagraniczne?
Tak. Wysokość rekompensaty będzie ustalona na podstawie kwoty wypłacanej renty.
2. Czy renty inwalidów wojennych wlicza się do podstawy wymiaru rekompensaty?
Zgodnie z par. 21 ust. 2 uchwały, wysokość rekompensaty ustala się na podstawie łącznej kwoty świadczeń. Jeżeli więc oprócz emerytury wypłacana jest renta inwalidów wojennych będzie ona wliczona do podstawy wymiaru rekompensaty.

3. Czy osoby utrzymywane nie korzystające z zasiłków ani innych świadczeń społecznych otrzymają rekompensatę (np. rodzice pracowników)?
Zgodnie z par. 2 ust. 2 pkt 1, rekompensata przysługuje także osobom utrzymywanym przez pracownika, na które nie jest pobierany zasiłek rodzinny. Rekompensata będzie więc wypłacana na następujące osoby utrzymywane przez pracowników: żony pracowników, osoby uczące się w szkołach, osoby, które nie ukończyły 19 lat lub ukończyły: mężczyźni 60 lat, kobiety 55 lat, osoby, które ze względu na stan zdrowia są niezdolne do pracy. Rekompensata może być wypłacana pracownikom na ww. osoby utrzymywane po złożeniu oświadczenia, że dla osób które ze względu na stan zdrowia są niezdolne do pracy — również zaświadczenia o stanie zdrowia.

Przeciw alkoholizmowi

Spółeczny Komitet Przeciwalcoholowy w woj. suwalskim zrzesza ponad 3 tys. członków w kołach środowiskowych. Działalność kół to przede wszystkim prowadzenie pracy wychowawczej w zważeniach patologii społecznej. Utrzymywana jest współpraca z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, Towarzystwem Trzeźwości, Transportowców, Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnej, Ligą Kobiet Polskich, służbą zdrowia i opieką społeczną. W realizacji programu przeciwdziałania pijactwu i alkoholizmowi podejmowane są różnorodne formy działalności.

W woj. suwalskim znajduje się dziesięć poradni leczenia nadwyrężenia. Alkoholizm jako choroba przewlekła, wymaga długiego, uporczywego i konsekwentnego leczenia. Kuracje odbywające pod kierunkiem lekarza specjalisty. Tymczasem niewielu jest lekarzy specjalizujących się w tej dziedzinie. Z konieczności więc leczeniem alkoholików zajmują się interniści i niekiedy psychiatrzy.

(b-icz)

wynagrodzenia rekompensata nie przysługują.

5. Jak obliczana będzie podstawa rekompensaty dla osób zatrudnionych na więcej niż jednym etacie?

Wysokość rekompensaty dla osób pracujących na więcej niż jednym etacie ustalona jest na podstawie łącznej kwoty zarobków.

6. Czy tzw. 13-ta pensja liczy się do podstawy wymiaru rekompensaty?

Nie. Wynagrodzenia z zakładowego funduszu nagród nie wlicza się do podstawy wymiaru rekompensaty.

Szczególne sytuacje rodzinne i życiowe

1. Czy osoby dorosłe chore na cukrzycę lub chorobę insulinozależną będą miały prawo do wyższej rekompensaty?

Pracownikom, którzy otrzymują zwiększone przydziały kartkowe na mięso z tytułu stanu zdrowia przysługuje rekompensata w wysokości 900 zł miesięcznie. Emeryci i renciści oraz osoby utrzymywane przez pracowników i rencistów otrzymują z tego tytułu dodatkową rekompensatę w wysokości 150 zł.

2. Czy studiujący za granicą i pobierający tam stypendium otrzymają rekompensatę za okres wakacji w kraju?

Osobom studiującym za granicą przysługuje rekompensata za okres wakacji spędzonych w kraju, którą powinna wypłacić uczelnia kierująca na studia zagranicę.

3. Jak rekompensatę otrzymają rodziny zastępcze wychowujące dzieci?

Dzieciom wychowywanym przez rodziny zastępcze przysługują rekompensaty takie same jak w pozostałych rodzinach tj. 1000 zł na każde dziecko.

4. Kto wypłaci rekompensatę pomocy domowej?

Rekompensata dla pomocy domowej może wypłacić pracodawca ze swoich środków.

5. Kto pobiera rekompensatę na dziecko w rodzinach rozwiedzionych?

W rodzinach rozwiedzionych rekompensatę otrzymuje osoba, która utrzymuje dziecko.

6. Kto wypłaci rekompensatę rozwiedzionej żonie utrzymującej się z alimentów byłego męża?

Jeśli nie przysługują jej rekompensaty z innych tytułów powinna być wypłacana mężowi i przekazana przez niego byłej żonie.

7. Co stanowi podstawę obliczania rekompensaty dla kobiety pobierającej zasiłek wychowawczy?

Osobom otrzymującym zasiłek wychowawczy wypłaca się rekompensatę w jednolitej wysokości 1000 zł z wyjątkiem pracownic samotnie wychowujących dziecko, którym wysokość rekompensaty ustala się na podstawie zasiłku wychowawczego.

8. Czy opiekunowie wychowujący dzieci członków rodzin lub znajomych (za ich zgodą) lub na podstawie orzeczenia sądu o pozbawieniu praw macierzyńskich otrzymają rekompensatę na wychowanie dzieci?

Rekompensata może być wypłacana tylko wówczas, gdy dzieci są na utrzymaniu osób je wychowujących.

9. Jaką rekompensatę i na jakiej podstawie otrzymają dzieci, które są inwalidami, a więc nie pracowały i nie otrzymują renty?

Rekompensata na dziecko będące inwalidą wypłaca się w wysokości 1000 zł miesięcznie osobie, która utrzymuje je. Odpowiedzi na te pytania i wyjaśnienia oczywiście wielu innych wątpliwości czy problemów. Będziemy im poświęcać kolejne sukcesywnie publikowane informacje. (PAP)



Na mazurskich jeziorach rozpoczęły się trzelnowe żniwa. Ten cenny surowiec tak potrzebny do produkcji elementów budowlanych w budownictwie jednorodzinnym i wyrobów trzelnowych pozyskiwany jest przede wszystkim przez gospodarstwa rybactwa.
NA ZDJĘCIU: koszenie trzyny na jeziorach w rejonie Sławy.
Fot. CAF — St. Moroz

Brojlery do piachu

Wiele mówi się o preferencjach dla rolnictwa. Dotyczy one również ograniczenia wyłączenia z gospodarki w przedsiębiorstwach produkujących żywność. Powód jest logiczny — jeśli z braku energii na kilka godzin stanie, dajmy na to, przedsiębiorstwo przemysłu lekkiego, straty da się nadrobić, zaś straty w rolnictwie mogą być nieodwracalne.

A oto jeden z przykładów lekceważenia potrzeb rolnictwa i bezrośniętego wyłączenia energii, jaki zasygnalizował w redakcji Edmund Krynicki ze wsi Chodorów, gmina Turów, Kościelna.

Rolnik ten od 11 lat specjalizuje się w produkcji brojlerów. Dotychczas hodował ponad 20 tys. kurczaków. W styczniu, szczytowa do obrotu kolejną dostawę kilku tysięcy sztuk, gdy nagle, bez powiadomienia, Rejon Energetyczny w Łapach 14 stycznia br. wyłącza prąd w godzinach 12-19. Na interwencję w Zakładzie gospodarki energetycznej — pana kurę nie nas nie obchodzi.

W rezultacie stanęły wentylatory, brojlery zaczęły

się dusić. Część stada dało się uratować otwierając drzwi i okna. Mimo zabiegów padło 1770 kurczaków w wieku 8 tygodni, każdy o wadze ponad 2 kg. Do piachu poszły więc ponad 3 tony mięsa.

Padnięcie, jak stwierdziła lek. wet. Jadwiga Koniarek, nastąpiło na skutek uduszenia. Sekcja wybranych losowo kurczaków i wyniki badań laboratoryjnych wykazały obrzęk i przekrwienie płuc. Gdyby prąd wyłączono na 2-3 godziny brojlery dałyby się jeszcze uratować.

Edmund Krynicki dodaje, że z tej samej linii energetycznej korzysta 14-15 gospodarzy z sąsiednich wsi. Ich też dotknęły straty. A przecież nie jest to pierwszy przypadek zanotowany przez hodowców drobiu w łapskim rejonie. Po prostu dotychczas nie nadawali sprawie rozgłosu.

Kto za to poniesie odpowiedzialność? Zapewne winni znajdują się w okolicy swoje wytłumaczenie. Straty żywności nie da się jednak odrobić. (Jas)

Wznawianie tytułów prasowych

Wprowadzenie stanu wojennego zawiesiło, jak wiadomo, poza nielicznymi wyjątkami, wydawanie prasy codziennej i tygodniowej, miesiadczych, kwartalników itp. W miarę upływu dni, wobec przejawów normalizacji i stabilizacji sytuacji w kraju, niektóre tytuły zostały wznowione. Z centralnych, warto przypomnieć, że jedno z pierwszych zaczęło ponownie wychodzić „Dziennik Ludowy”, „Kurier Polski”, „Życie Warszawy”, „Express Wieczorny”. Jak dotąd ukazały się, bądź w najbliższym czasie dojdą do czytelników, następujące tytuły prasowe:

GAZETY CODZIENNE: „Dziennik Kurier Polski” (Bydgoszcz), „Kurier Szczeciński”, „Echo Dnia” (Kielce), „Kurier”, „Dziennik Zachodni”, „Więciech” (popołudniowa w Katowicach), „Trybuna” (Mazowiecka), z tym że zgodnie z wnioskiem Komitetu Warszawskiego PZPR dotyczącego „Trybuna” ukazywać się będzie w dwóch wydaniach: tygodniowym — jako „Trybuna Warszawska”, organ KW PZPR, i terenowym dla województwa śląskiego, ciekawostką jest i ostrołęckiego jako „Trybuna Mazowiecka”, „Nowości” (popołudniowa w Toruniu), „Dziennik Wieczorny” (popołudniowa w Bydgoszczy), „Więciech Wybrzeża”, „Dziennik Baltycki” i „Głos Wybrzeża” (Gdańsk), „Gazeta Krakowska” i „Dziennik Polski” (Kraków).

TYGODNIKI PZPR: „Kronika” (Bielsko-Biala), „Wiadomości Elbląskie”, „Panorama Leszczyńska”, „Nowiny Jeleniogórskie”, „Ziemia Kaliska”, „Gazeta Częstochowska”, „Ziemia Gorzowska”, „Ziemia Przemyska”, „Dunajec” (Nowy Sącz), „Wiadomości Skieniewickie”, „Trybuna Wąbrzyńska”, „Tygodnik Piotrkowski”, „Krajobraz” (Suwałki), „Tygodnik Płocki” — wszystkie ukazujące się w języku jidysz pismo „Folks Sztyme”.

Ponadto zapadły decyzje o wznowieniu wydawania: „Ideologii i Polityki”, „Zycia Partii”, „Sugestii”, „Polityki”, „Perspektyw”, „Zycia Literackiego”, „Prawa i Zycia”, „Przekroju”, „Za i przeciw”, „Rejalu Mariackiego”, „Głosu Nauzycielskiego”, „Chłopskiej Drogi”, „Gromady — Rolnika Polskiego”, „Zielonego Standardu” (tygodnik NK ZSL i 1 „Tygodnika Demokratycznego” (SD), „Argumentów”, „Wsi Współczesnej”, „Robotnika Rolnego”, „Tempa” (tyg. sportowe — Kraków), „Wzrosty”, „Oświata i Wychowanie” oraz „Rada Narodowa — Gospodarka — misiańska PZM — „Bryza”, „Warszawskiego Informatora Kulturalnego”, „Kraju Rad”, „Zaspił PA „Interpress” — „Polska”, „Panorama Polska”, „Uroda”. Zacznie się też ukazywać pismo „Astra” w języku litewskim.

Wkrótce na ekranach naszych kin będziemy oglądać polską Kronikę Filmową. Wznawia działalność rozgłośnia „Polskiego Radia” w Łodzi, Katowicach, Kielcach, Gdańsku, Krakowie, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Białymstoku i Opolu, a także ośrodki telewizyjne w Łodzi i Gdańsku. (PAP)

Premie dla mieszkańców naszego regionu

W Oddziale Wojewódzkim NBP w Białymstoku zostało przeprowadzone ostatnie losowanie premii pieniężnych na premie, umieszczone w książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim.

W losowaniu uczestniczyło 11.543 książeczki z wkładami po 9 tys. zł. Ogółem wylosowano dwanaście premii po 9 tys. zł. Jedną premią przypada bowiem na 1 tys. wkładów.

Właściciele książeczek z woj. białostockiego wylosowali siedem premii, z woj. suwalskiego — trzy, z woj. łomżyńskiego — dwie.

W dniu 31 grudnia ub.r. Narodowy Bank Polski zaprzestął tej formy oszczędzania. Wkłady oszczędnościowe na premie umieszczonych w książeczkach oszczędnościowych PKO stały się z dniem 1 stycznia br. wkładami umieszczonymi, płatnymi na każde zadanie, z oprocentowaniem w wysokości 6 proc. w stosunku rocznym. (h)

Blisko 9 tys. ton ryb

SZCZECIN (PAP) — W Świnoujściu przystąpiono 1. bm. do rozładunku bazy rybactwa „Gryf Pomorski”, pływającej w flotyli przedsiębiorstwa „Transocean”, która dostarczała do kraju od naszych rybaków przebywających na odległych łowiskach 4.900 ton tuz rybnych z białostockimi, kilkadziesiąt ton fileatów rybnych oraz 1.350 ton mączki rybnej. Do kraju powrócił także z łowisk chłodniowiec „Transocean” — „Mazury”, który dostarczył ponad 4 tys. ton fileatów z morską oraz 1.450 ton mączki rybnej.

W łódzkim osiedlu „Rekinia”

ŁÓDŹ (PAP) — W Łodzi w osiedlu mieszkaniowym „Rekinia” gdzie przed 10 dniami wybuch gazu poważnie uszkodził jeden z tamtych wieżowców — bez przerwy trwają intensywne prace mające na celu zabezpieczenie budynku przed ruśnięciem oraz przygotowanie go do ewentualnego remontu. 1. bm. kilkanaście rodzin, w kwaterych uprzednio ze względu na bezpieczeństwo z sąsiedniego bloku, mogło objąć w ponowne posiadanie swoje mieszkania. Również część mniej zagrożonych mieszkań w uszkodzonym wieżowcu udośćpiono już jego byłym lokatorom, którzy — zachowując warunki ostrożności — mogą z nich zacząć swoje najpotrzebniejsze rzeczy.

W drugiej połowie tygodnia — o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności — przewidziane są rozpoczęcie akcji demontażu i wynoszenia mebli.

Dzień Handlowca

Ostatnio w Białymstoku odbyło się uroczyste spotkanie przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta z grupą handlowców reprezentujących prawie dwudziestotysięczną rzeszę pracujących w tym zawodzie w woj. białostockim.

Dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — Jadwiga Falkowska — składając im życzenia — podkreśliła, że w tych trudnych czasach handlowcy, stojąc na pierwszej linii walki o racjonalną dystrybucję i sprzedaż tego co społeczeństwo posiada, oddali wszystkie siły i umiejętności.

Wkrótce na ekranach naszych kin będziemy oglądać polską Kronikę Filmową. Wznawia działalność rozgłośnia „Polskiego Radia” w Łodzi, Katowicach, Kielcach, Gdańsku, Krakowie, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Białymstoku i Opolu, a także ośrodki telewizyjne w Łodzi i Gdańsku. (PAP)

wzięte z życia

Opowiada znajomy: — Dostałem wymarzone mieszkanie. Chodzę do dzieci kilkakrotnie je oglądam. Owszem, wszystkim się spodobało, ale spokoju nie dawają nam podłogi. Lenteks nie miał dobrej opinii. Szybko gnije. Ponadto mowa, że wykładają fenol. Dlatego postanowiłem lenteks zamienić na drewnianą mozaikę. Wykonali się zaraz kłopoty z jej kupnem. W końcu udało się je pokonać. Teraz zaczęłam szukać parkietiarza. Długo nie mogłem go znaleźć. Odeszli parkietciarze z budowy z drewnianymi parkietami.

Poradzono mi, abym skończył na odległej budowie. Prawdopodobnie pracuję na niej ostatni młotek parkietarskiego fachu. W końcu znalazłem go. Od razu znalazłem, że nie jest w sosie. To było czuć.

— Parkiet? Zrobi się, szefuniu! — A ile będzie kosztował, mistrzu? — nieśmiało spytała polowica.

— Dla pana? Za darmo! — Proszę nie żartować... — Malżonek kłódkiem. Ani groszka nie wezmę.

— No, dobrze. Czekamy. — Zalatwione. Szafa gra. — Nazażnij rzeczywiście zjawili się w naszym mieszkaniu parkietciarze — ciągnęli swoją opowieść znajomy. — Pomierzyl dokladnie wszystkie pokoje, policzyl paczki z mozaiką, pobatal lakier w butelkach, a nastepnie oznajmil:

— Piętacha. — Co, proszę? — Metr trzy stopy, całość piętacha. — A, rozumiem. — Zgodą? — Zgodą. Chociaż wczoraj mistrz obiecywał, że dla mnie...

— Wczoraj obiecywałeś, że przyjdzie, dziś już przyjdzie. Czy jasno się wyrażam madame? — Oczywiście, że jasno. — Wkrótce parkietciarz zabierze się do roboty. Trzeba znać, że wykonaj jak szybko i fachowo. Sąsiedzi z naprzeciwka zachęcają się naszymi mozaikowymi parkietami. Zaczęli nas prosić, abyśmy wynajeli i temu mistrza. Trochę sarkali na cenę, ale w końcu musieli się z nią pogodzić.

Znowu pojechałem na odległą budowę. Mistrza zastąpił w pakamrze. — Niestety, ale na razie nie mogę — powiedział mistrz. — Proszę spojrzeć na rączki. Pokaleczono. Trzy parkiety w miejscu to jednak za dużo.

— W takim razie — kiedy?

— Za dwa, trzy tygodnie. Skoczę teraz na budowę, trochę odpocznę, rączki wykuruję. Gra?

— Muszę pogadać z sąsiadami. — Oczywiście, oczywiście. — Mistrzu! Podszedł do szafki, wyciągnął z niej butelkę gorzalki — rozlał do dwóch kieliszków.

— Chłujcie, szefuniu! — Ależ nie chcę narażać mistrza na nieprzyjemności... — Nieprzyjemności? Jakież?

— Pan pracuje... — A pracuję, pracuję! Teraz mamy jednak przerwę śniadaniową. Gardła spłukać nie wolno? No, czy!

Nie powiem, wychylił mi po kielichu. Nawet nie wiedziałem, że gorzalka to znakomity trunk, co pośredniego między winiakiem i koniakiem. Parkietciarz stał się bardzo rozmowny. Kiedy dowiedział się, że pracuję na stanowisku zastępcy dyrektora, zaczął wypytывать mnie o zarobki.

Jak mogłem, wskazałem tego tematu. Wiadomo... — No, ile? — nagabywał jednak parkietciarz — Dwie dychy pan uskubnie? Więcej?

— Pan sobie kpi z mnie... — Mów pan do jasnej cholery — nalegał parkietciarz. — Zostanie między nami.

Wreszcie podałem, że jak przeskoczę dziesiątkę, to w rodzinie wielkie święto. Parkietciarz wyraźnie mi nie wierzył.

— To pan jednego mego parkietu nie stępie? — Wynika, że nie.

— A ja w tym miesiącu trzy ułożyłem. I zgarniałem czterdzieć. Ale pan ukrywa przede mną prawdę. To ułóż.

— Dlaczego? Co mam ukrywać? — Bo ja szacuję pana na dwa parkiety. Jeden parkiet, drugi lewy. Ha, ha! Dobrze mówię!

Ktoś zawołał: — Koniec przerwy! Parkietciarz schował butelkę do szafy. Odchodząc w stronę budowy, krzyknął jeszcze na pożegnanie:

— To co? Podłeczę rączki i zaczynam robotę u sąsiada.

— A leć, leć! — mrucnął pod nosem znajomy i tymi słowami zakończył opowieść o parkietciarzu, a ja z kolei podałam ja do wiadomości tych czytelników, którzy ewentualnie pragną kiedyś zamienić w mieszkania feralny lenteks na znakomitą mozaikę.

ST. STARAD

Ciąg dalszy ze str. 3

prawdopodobnie wtedy rozciął sobie o framugę okna tuki brwiowy i skórę na głowie, zwłaszcza, że ostatni wagon silnie się kołobaz. Ów żołnierz WSW zeznał później, że gdy siedział obok pijanego Ryszarda, ten zaplał mi w krawie. Podczas snu głowa tamtego ciagle opadała mu na ramię, a nawet na kolana.

Nim jednak niedoszły samobójca usnął, jeszcze co nieco narozrabiał. Do przedziału musiano go wezwać siłą, bo chciał znowu skakać, a wreszcie związać mu jego własnym paskiem ręce. Krzyczał przy tym, wymyślał, obrażał interweniujących milicjantów. Być może, że „w tych wielkich nerwach” — jak mówił protokół — ktoś przyłożył mu pod oko i stał ten późniejszy siniec, chociaż nie można wykluczyć, że podbił go sobie sam, padając przy wejściu do wagonu na twarz.

Po skropaniu ręk, Ryszard M. uspokoił się i resztę drogi przespał. Śnił nawet

wówczas gdy mu przeszukiwano kieszenie by dowód osobisty odnaleźć. Ale go nie posiadał. Z kieszeni wyjęto tylko statuetkę KPN i broszurę „Rozmowy ze Stalinem” oraz portmonecik z pieniędzmi. Tożsamość zatrzymanego ustalili jego kolezdy, którzy wreszcie swoje błubiki pozbyli. Jan B. i Feliks R. Z nimi to skłóci się wspólnie przeliczyli pieniądze. Na wszelki wypadek spisano także dane personalne osób, które były świadkami całego zajścia, właśnie tych dwóch chłopców i ich opiekuna Stanisława Cz.

W pobliżu Białegostoku zdarzył się jeszcze jeden incydent. Tym razem wywołał go czwarty z grzybiarzy Tadeusz N. Zaczęli kobiety i im wymyślał. Jedną z pasażerek poprosiła sokistowa o interwencję. Obu pijanych mężczyzn milicja zaprowadziła w Białymstoku do Komisariatu Kolejowego. Tadeusz N. został ukarany mandatem tysiącowym, zaś Ryszard M. odwieziono do Izby Wyrzecz-wień. Na drugi dzień, w nie-

dziale, funkcjonariusz Komisariatu Kolejowego złożył wiado-mość o zdarzeniu. W prokuraturze zjawił się samotnie matka i poinformowała, że gdzie maż przebywa. Dla ustalenia jego tożsamości potrzebny był ten raz dowód. W godzinie potem, po uregulowaniu rachunku i załatwieniu wszystkich formalności pracownik „Fast” został zwolniony z aresztu i spo-

kojnie powrócił do swego mieszkania. Ot i cała historia. Zwykła pijacka awantura, której „Solidarność” nadała kształt odmienny i ogromny wymiar. Pijany grzybiarz urosł raptem do rangi bohatera niemal narodowego.

Do 23 października 1981 roku Ryszard M. uparcie podtrzymywał wersję zdarzenia o „Solidarność”. Wreszcie prokurator Maria Sasinowska zdecydowała się przesłuchać go w charakterze

już nie świadka lecz podejrzanego. W prokuraturze zjawił się samotnie matka i poinformowała, że gdzie maż przebywa. Dla ustalenia jego tożsamości potrzebny był ten raz dowód. W godzinie potem, po uregulowaniu rachunku i załatwieniu wszystkich formalności pracownik „Fast” został zwolniony z aresztu i spo-

kojnie powrócił do swego mieszkania. Ot i cała historia. Zwykła pijacka awantura, której „Solidarność” nadała kształt odmienny i ogromny wymiar. Pijany grzybiarz urosł raptem do rangi bohatera niemal narodowego.

Do 23 października 1981 roku Ryszard M. uparcie podtrzymywał wersję zdarzenia o „Solidarność”. Wreszcie prokurator Maria Sasinowska zdecydowała się przesłuchać go w charakterze

cy ze służbą bezpieczeństwa wymyśliłem sam. Nikt mnie nie nakłaniał i nie sugerował, abym to ten sposób mówił. Przypnijcie, że podałęm tę wersję kolegom z „Solidarności”, powtórzylem na zebraniu delegatów. Również w dniach późniejszych, kiedy B. podał swoją wersję, ja nadal podtrzymywałem swoją. Nie

wiem dlaczego. Moją wersję podałęm też lekarzowi w Medycynie Sądowej, gdy robił mi obdukcję. Tam wówczas był Koszał z Komisji Interwencyjnej. Gdyby go nie było powiedziałbym lekarzowi prawdę...

Sam wymyśliłem historię z zatrzymaniem, odnalezieniem statutu KPN, przesłuchaniem i biciem w Komendzie Wojewódzkiej. Gdy opowiadałem tę historię nie zastanawiałem się nad konse-

wencjami, a potem było już za późno...

Zadaję sobie sprawę, że źle zapamiętałem. Raz jeszcze przypnijcie, że kłamałem...

Po zapoznaniu się z tym wyznaniem prawdy działacze fastowskiej „Solidarności” byli zszokowani. Groziła im na sali sądowej kompromitacja. Wkrótce więc do Prokuratury

Wojewódzkiej nadano telexem „Oświadczenie”. „Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy BZPB „Fasty”, oświadczając w Prokuraturze Wojewódzkiej zakończenie zostało postępowanie dochodzeniowe w sprawie zgłoszonego przez Komisję Zakładową faktów zatrzymania i pobicia przez SB i MO członka związku Ryszarda M. Zgłoszenie to zostało spowodowane poinformowaniem, przez R.M. załadowego zebrania delegatów o takim fakcie...

Wszystkie nasze działania w tej sprawie wynikały z zasady obrony każdego członka związku... Po przeanalizowaniu całości sprawy R.M. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy BZPB „Fasty” na posiedzeniu w dniu 18.11.1981 r. postanowiła wykluczyć w/w z NSZZ „Solidarność” oraz wystąpić do dyrektora o zwolnienie go z pracy w BZPB „Fasty” z uwagi na wprowadzenie fermentu i napięć społecznych w zakładzie...

Od tej chwili Ryszard M. pozostał sam i sprawa jego potoczyła się zgodnie z obowiązującym w naszym kraju prawem. 28 października przed Kolegium do spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Białegostoku odbyła się rozprawa. Za zakończenie spokoju i porządku publicznego w dniu 19 września Ryszard M. został ukarany grzywną w wysokości 3 tys. zł. Jednak czekała go jeszcze rozprawa sądowa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że:

„W dniu 21 września 1981 r. w Białymstoku, na zebraniu

delegatów NSZZ „Solidarność” w BZPB „Fasty” podniósł i rozłożył nieprawdziwy zarzut o pobiciu go przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, w celu narażenia na utratę zaufania Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku, to jest o przestępstwo z art. 178 paragraf 2 KK”.

Groziła mu kara do trzech lat więzienia. Ale Ryszard M. dowiedział się aktu łaski ze strony ludowego państwa. Jak powszechnie wiadomo, wraz z wprowadzeniem w Polsce stanu wojennego, została ogłoszona abolicja, czyli umorzenie postępowania karnego w stosunku do pewnej kategorii przestępstw. W oparciu o to postanowienie Sąd Rejonowy na wniosek Prokuratury umorzył sprawę Ryszarda M., obciążając kosztami całości skarb państwa. Dlatego też i my, zastanawiając się nad tym w redakcji, postanowiliśmy zataić nazwisko Ryszarda i nie przypominać je nawet pracownikom „Fasty”. Materiał do prze-myśleń i tak pozostał wiele.

DIONIZY SIDORSKI

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO w Suwałkach
Oddział w Piszu ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY**
na sprzedaż:
— samochodu marki „Żuk” A-09, nr rej. SUA 512 P, nr
podwozia 130513, nr silnika 20359983, rok produkcji 1972.
Cena wywoławcza I przetargu wynosi — 58.550 zł.
Przetarg odbędzie się 16 lutego 1982 r. w Oddziale STW
w Pisz, ul. Dworcowa 4 o godz. 11.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpła-
cić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto 71965-811
w NBP O/Pisz.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg
odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.
Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.
Pojazd można oglądać w siedzibie Oddziału STW Pisz przy
ul. Dworcowej 4 w każdy czwartek i piątek w godz. 8—14.
Zastrzegam prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

K 150-

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ
w Białymstoku, ul. Antonieku Fabryczny 50 ogłasza **PRZE-**
TARG NIEOGRAŹONY na sprzedaż:
— samochodu marki „Nysa” T-522, nr rej. BKA 043 D, rok
produkcji 1977.
Cena wywoławcza — 121.500 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1982 r. o godz. 11.
Pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 10—14.
Występujący do przetargu winni wpłacić wadium w wy-
sokości 90% ceny wywoławczej w kasie Oddziału STW do
dnia 14 dnia poprzedzającego przetarg.
W przypadku niedoświadczenia skutku II przetargu
odbędzie się w dniu następnym o godz. 11.
Zastępuje się prawo niewzięcia przetargu bez podania

przyczyn.

k 296-

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO ODDZIAŁ
w Bielsku Podlaskim ogłasza **PRZETARG NIEOGRA-
NIZONY** na sprzedaż następujących pojazdów **samocho-**
wych:

1. „Zuk” A-03, rok produkcji 1974, nr rej. **BKB 755 H.**
Cena wywoławcza — 64.500 zł.
2. „Zuk” A-06, rok produkcji 1975, nr rej. **BKA 093 U.**
Cena, wywoławcza — 64.500 zł.
3. „Zuk” A-09, rok produkcji 1972, nr rej. **BKB 117 H.**
Cena wywoławcza — 53.750 zł.
4. „Nysa” T 522, rok produkcji 1978, nr rej. **BKA 041 U.**
Cena wywoławcza — 108.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie O/S/TW w Bielsku Podla-
skim, ul. Żwirki i Wigury 73 dnia 19 lutego 1982 roku o
godz. 10.

W/w pojazdy można oglądać w dni robocze w godzinach

7-15 w siedzibie Oddziału STW.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium
w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Oddziału STW
lub na konto 5119-1225-131. NBP Oddział Bielsk Podlaski
najpóźniej w przeddzień przetargu.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg
odbędzie się w tym samym dniu i miejscu o godz. 12, przy
czym cena wywoławcza obniżona zostanie do 50% Wadium
z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.
Zastępcą się zarządcę przetargu, podaje:

Zastrzegę się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 295-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Jedwabnem, woj. łomżyński ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- dwóch samochodów markj „Syrena” R-20
- 1. nr rej. LOB 002 E, rok produkcji 1977.
Cena wywoławcza — 37.600 zł.
- 2. nr rej. LOB 005 E, rok produkcji 1977.
Cena wywoławcza — 18.800 zł.

Samochody można oglądać codziennie w godz. 9—13 na placu w Punkcie Usług Mechanizacyjnych w Kubrze Nowej. Przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1982 r. o godz. 10 w PUM w Kubrze Nowej.

W przypadku niedojęcia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy SKR wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej) najpóź-

niej do godz. 10 w dniu przetargu.
Zastrzeżę się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.

k 389-1

**ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA
PRACY w Łomży, ul. Zjazd 10 ogłaszają PRZETARG NIE-
OGRANICZONY na sprzedaż:**

— samochód „Nysa” 522 Towos, rok produkcji 1977
Cena wywoławcza — 100.000 zł

— nadwozie „Żuka” A-06
Cena wywoławcza — 10.000 zł

— kabina „Stara” A-29
Cena wywoławcza — 15.000 zł

— silnik do „Stara” A-29
Cena wywoławcza — 30.000 zł

— przyczepa-owywrotka ciągnikowa
Cena wywoławcza 70.000 zł

Samochód oraz podzespoły i przyczepa znajdują się w do-
brym stanie.

Ogledzin można dokonywać codziennie w godz. 8—15 w Ło-

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni w dniu przetargu w godz. 7-11 I przetarg odbędzie się w dniu 15 lutego 1982 r. o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni. W przypadku nieodbicia się I przetargu, II przetarg odbędzie się o godz. 14. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Rejon Energetyczny w Głytku przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią w miejscowościach:

- Mikołajki kolonia — 4.II.82 — w godz. 8-14.
- Wydmłiny ul. Suwalska — 5.II.82 — w godz. 8-14.
- Głytka, Osiad. Siedlefeld — 6.II.82 — w godz. 8-14.

CZYŻKO, Osiedle Daszyńskiego, ul. Śmiecha - 6.11.82 r. - w godz. 8-14.
 - Czarne, Odoje, Rzeżniaki - 9.11.82 - w godz. 8-14.
 - Bogaczewo - 10.11.82 r. - w godz. 8-14.
 - Głębokie, ul. Suwalska - 11.11.82 w godz. 8-14.
 - Piasek, Centralna Nasłenna, Dworzec PKP - 12.11.82 r. - w godz. 8-14.
 - Głębokie ul. Wilanowska - 15.11.82 r. - w godz. 8-14.
 Powyższe przewy spowodowane są przegladem urzadz. Blizszych danych udziela Rejon Energetyczny tel. 27-67.

k 70-

DUZY ogród, drzewa owocowe -
 - sprzedam. Władołot: Józef Szere-
 mień, Białystok, ul. Tuwima 13
 m 12.

g 538-1

MATERIAŁ na dom duży, pustaki
 beton komórkowe i stal za-
 rzuć na ciagłak 320 w kole-
 wym rozrachunku gotówka. Po-
 roły 8 k/Skarosiele, 16-005 Ba-
 rzewo.

g 543-1

CHLEW drewniany do robizorki
 niedrogo sprzedam. Józef Pa-
 radziński, Łosiniec, gmina Kory-
 ców.

g 555-1

OSPRZĘT do koparko-spychar-
 kowy „Balorux” kompletny - sprze-
 dam. Marian Koniewicz, 16-332
 Jawka, gmina Augustów.

p 560-1

CIAGNIK „Junak 60” (rok pro-
 ducji 1976) zaopatrzony w C-38
 lub sprzedam. „Zetor” 25 z pu-
 kami - sprzedam. Sobolewski
 Krzysztof, 16-140 Koryci-
 wo, białostockie.

g 551-1

DWA kombinatory „Vistula” x
 zbiorniki na podbiórnikami po-
 kosów (stan dobry) i nadwozia
 „Plam” Comb do remontu -
 sprzedam. Syrombry, gmina Śre-
 pietowo, Gólszówsk.

CIAGNIK C-365 nowy z zamie-
nieniem na ciągnik C-360 nowy. W.
szarż Lenczewski, B-204 Kobylin
Pogorzałki, woj. łomżyński.
g 531-1

DOM jednorodzinny z wszelkimi
wygodami wolnostojący - sprze-
dam. Elk-Szyba, ul. Lipowa 6.
p 25-

30 stycznia br. zmarł w wieku 85 lat

Ś.P.
Antoni Zaborowski

emerytowany pracownik Sadu Wojewódzkiego w Białymstoku.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się 3 lutego 1982 r. o godz. 9.30
w Kościele Farym w Białymstoku, po czym nastąpi eksportacja
złotk do grobu rodzinnego w Warszawie.

Pogrzeź w żałobie córki, zięciowie, wnuki i prawnuki.
g 622-1

fony: centrala 2-32-41 – łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 2-11-32-11; 2-11-32-12; 2-11-32-13. Redakcja: nocna 3-46-25; dzienna 3-46-25; 3-46-26; 3-46-27; 3-46-28; 3-46-29; 3-46-30; 3-46-31; 3-46-32; 3-46-33; 3-46-34; 3-46-35; 3-46-36; 3-46-37; 3-46-38; 3-46-39; 3-46-40; 3-46-41; 3-46-42; 3-46-43; 3-46-44; 3-46-45; 3-46-46; 3-46-47; 3-46-48; 3-46-49; 3-46-50; 3-46-51; 3-46-52; 3-46-53; 3-46-54; 3-46-55; 3-46-56; 3-46-57; 3-46-58; 3-46-59; 3-46-60; 3-46-61; 3-46-62; 3-46-63; 3-46-64; 3-46-65; 3-46-66; 3-46-67; 3-46-68; 3-46-69; 3-46-70; 3-46-71; 3-46-72; 3-46-73; 3-46-74; 3-46-75; 3-46-76; 3-46-77; 3-46-78; 3-46-79; 3-46-80; 3-46-81; 3-46-82; 3-46-83; 3-46-84; 3-46-85; 3-46-86; 3-46-87; 3-46-88; 3-46-89; 3-46-90; 3-46-91; 3-46-92; 3-46-93; 3-46-94; 3-46-95; 3-46-96; 3-46-97; 3-46-98; 3-46-99; 3-46-100; 3-46-101; 3-46-102; 3-46-103; 3-46-104; 3-46-105; 3-46-106; 3-46-107; 3-46-108; 3-46-109; 3-46-110; 3-46-111; 3-46-112; 3-46-113; 3-46-114; 3-46-115; 3-46-116; 3-46-117; 3-46-118; 3-46-119; 3-46-120; 3-46-121; 3-46-122; 3-46-123; 3-46-124; 3-46-125; 3-46-126; 3-46-127; 3-46-128; 3-46-129; 3-46-130; 3-46-131; 3-46-132; 3-46-133; 3-46-134; 3-46-135; 3-46-136; 3-46-137; 3-46-138; 3-46-139; 3-46-140; 3-46-141; 3-46-142; 3-46-143; 3-46-144; 3-46-145; 3-46-146; 3-46-147; 3-46-148; 3-46-149; 3-46-150; 3-46-151; 3-46-152; 3-46-153; 3-46-154; 3-46-155; 3-46-156; 3-46-157; 3-46-158; 3-46-159; 3-46-160; 3-46-161; 3-46-162; 3-46-163; 3-46-164; 3-46-165; 3-46-166; 3-46-167; 3-46-168; 3-46-169; 3-46-170; 3-46-171; 3-46-172; 3-46-173; 3-46-174; 3-46-175; 3-46-176; 3-46-177; 3-46-178; 3-46-179; 3-46-180; 3-46-181; 3-46-182; 3-46-183; 3-46-184; 3-46-185; 3-46-186; 3-46-187; 3-46-188; 3-46-189; 3-46-190; 3-46-191; 3-46-192; 3-46-193; 3-46-194; 3-46-195; 3-46-196; 3-46-197; 3-46-198; 3-46-199; 3-46-200; 3-46-201; 3-46-202; 3-46-203; 3-46-204; 3-46-205; 3-46-206; 3-46-207; 3-46-208; 3-46-209; 3-46-210; 3-46-211; 3-46-212; 3-46-213; 3-46-214; 3-46-215; 3-46-216; 3-46-217; 3-46-218; 3-46-219; 3-46-220; 3-46-221; 3-46-222; 3-46-223; 3-46-224; 3-46-225; 3-46-226; 3-46-227; 3-46-228; 3-46-229; 3-46-230; 3-46-231; 3-46-232; 3-46-233; 3-46-234; 3-46-235; 3-46-236; 3-46-237; 3-46-238; 3-46-239; 3-46-240; 3-46-241; 3-46-242; 3-46-243; 3-46-244; 3-46-245; 3-46-246; 3-46-247; 3-46-248; 3-46-249; 3-46-250; 3-46-251; 3-46-252; 3-46-253; 3-46-254; 3-46-255; 3-46-256; 3-46-257; 3-46-258; 3-46-259; 3-46-260; 3-46-261; 3-46-262; 3-46-263; 3-46-264; 3-46-265; 3-46-266; 3-46-267; 3-46-268; 3-46-269; 3-46-270; 3-46-271; 3-46-272; 3-46-273; 3-46-274; 3-46-275; 3-46-276; 3-46-277; 3-46-278; 3-46-279; 3-46-280; 3-46-281; 3-46-282; 3-46-283; 3-46-284; 3-46-285; 3-46-286; 3-46-287; 3-46-288; 3-46-289; 3-46-290; 3-46-291; 3-46-292; 3-46-293; 3-46-294; 3-46-295; 3-46-296; 3-46-297; 3-46-298; 3-46-299; 3-46-300; 3-46-301; 3-46-302; 3-46-303; 3-46-304; 3-46-305; 3-46-306; 3-46-307; 3-46-308; 3-46-309; 3-46-310; 3-46-311; 3-46-312; 3-46-313; 3-46-314; 3-46-315; 3-46-316; 3-46-317; 3-46-318; 3-46-319; 3-46-320; 3-46-321; 3-46-322; 3-46-323; 3-46-324; 3-46-325; 3-46-326; 3-46-327; 3-46-328; 3-46-329; 3-46-330; 3-46-331; 3-46-332; 3-46-333; 3-46-334; 3-46-335; 3-46-336; 3-46-337; 3-46-338; 3-46-339; 3-46-340; 3-46-341; 3-46-342; 3-46-343; 3-46-344; 3-46-345; 3-46-346; 3-46-347; 3-46-348; 3-46-349; 3-46-350; 3-46-351; 3-46-352; 3-46-353; 3-46-354; 3-46-355; 3-46-356; 3-46-357; 3-46-358; 3-46-359; 3-46-360; 3-46-361; 3-46-362; 3-46-363; 3-46-364; 3-46-365; 3-46-366; 3-46-367; 3-46-368; 3-46-369; 3-46-370; 3-46-371; 3-46-372; 3-46-373; 3-46-374; 3-46-375; 3-46-376; 3-46-377; 3-46-378; 3-46-379; 3-46-380; 3-46-381; 3-46-382; 3-46-383; 3-46-384; 3-46-385; 3-46-386; 3-46-387; 3-46-388; 3-46-389; 3-46-390; 3-46-391; 3-46-392; 3-46-393; 3-46-394; 3-46-395; 3-46-396; 3-46-397; 3-46-398; 3-46-399; 3-46-400; 3-46-401; 3-46-402; 3-46-403; 3-46-404; 3-46-405; 3-46-406; 3-46-407; 3-46-408; 3-46-409; 3-46-410; 3-46-411; 3-46-412; 3-46-413; 3-46-414; 3-46-415; 3-46-416; 3-46-417; 3-46-418; 3-46-419; 3-46-420; 3-46-421; 3-46-422; 3-46-423; 3-46-424; 3-46-425; 3-46-426; 3-46-427; 3-46-428; 3-46-429; 3-46-430; 3-46-431; 3-46-432; 3-46-4

Nasza ludzka powinność (I)

Zasięg pomocy — skala potrzeb

Był Międzynarodowy Rok Inwalidów i Ludzi Niepełnosprawnych — były ambitne, piękne programy i chęć ich realizacji. W ferworze namyślnych dyskusji i rozpolitykowania, w atmosferze społecznych napięć i niepokoju i w warunkach gospodarczej niemocy piękne programy przeważnie przychodziły tylko biuro. A potrzeba — wobec nadchodzącej zimy, pustek w sklepach i na składach opałów, ogromnych kolejkach po wszystko — szybko narastała i narasta. Zaostrzyły ją również ograniczenia stanu wojennego. Pomoc ludziom starszym, samotnym, niepełnosprawnym — bezradnym wobec wszystkich surowości i ograniczeń codziennego życia — wypływała na czoło naszych problemów społecznych. Rozmawiamy o tym z zastępcą dyrektora do spraw służb społecznych Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku — LEOKADIA GAJEWSKA.

Wszystkie zajmujemy ten problem: dzieci codziennej obserwacji: kolejkę dla uprzywilejowanych w sklepach, kolejkę po paczki żywnościowe i odciepizowane, z trudem idący chodnikami starszusi, dramatyczne sygnały do redakcji i publiczne apele różnych organizacji. — A co mówią ludzie? — W Białymstoku mamy ponad 24 tysiące osób w wieku poprodukcyjnym i ponad 10 tysięcy inwalidów i osób niepełnosprawnych. Liczba emerytów rośnie w ostatnich miesiącach szybciej niż zazwyczaj, ze względu na możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Każdego tego roku komisje lekarskie wydają od 600 do 1000 orzeczeń o trwałym bądź okresowym inwalidztwie. Wiele z tych wszystkich osób z różnych przyczyn życiowo-rodzinnych egzystuje w samotności, w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych i materialnych, nie mając często z racji podeszłego wieku czy stanu zdrowia, sił i możliwości zapewnienia sobie elementów warunków bytowania. Ludzie ci potrzebują opieki, mogą już liczyć tylko na sąsiedzką życzliwość i pomoc połączonych do tego organizacji i instytucji.

Wiemy, iż taka pomoc społeczna — zorganizowana i dobroświejsza — istnieje. Każda z tych organizacji czy instytucji ma prawo podawać się różnorodnymi formami działania, znaczącymi doświadczeniami. A jednak niestannie rozlega się wołanie, że to za mało, że wciąż wiele osób potrzebujących opieki i pomocy pozostawionych jest własnemu dramatycznemu losowi.

— To smutna prawda, która w ogromnym stopniu jest następstwem braku lub niedostatecznego współdziałania. Wielu jest zainteresowanych, ale każdy działa (jeśli działa) jakby w odosobnieniu, na własną rękę.

Choińska czerwono krzyża

29 stycznia br. Zarząd Województwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Białymstoku urządził choinkę noworoczną dla dzieci znajdujących się w trudnych warunkach materialnych, z rodzin wielodzietnych i niepełnych. Impreza odbyła się w kawiarni „Pama” przy ul. Dzierżyńskiego.

Kilkugodzinna zabawa dla około stu dzieci poprowadził artystę Estrady Białostockiej. Spotkały się one z bohaterami słownych i telewizyjnych m.in. z psem Pankracym. Wszyscy nalezy chętnie i z dużym zadowoleniem śpiewali ulubione piosenki, recytowali wiersze i tańczyli. W przerwie imprezy maluchy częstowane były wyborem deserem. Na zakończenie „Mikolaj wręczył dzieciom paczki, w których była odzież — sweterki, bluzeczki, dresy, fartuszki itp.

Warto dodać, że Zarząd Województwa PCK podobną imprezę choinkową organizował także w analogicznym okresie ubiegłego roku. (jc)

Wolne miejsca w Zaoznym LO

Dyrekcja Zaoznej Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Białymstoku przy ul. Marchewskiego 2/1 dysponuje wolnymi miejscami na semestrach II—VIII.

Podania mogą składać absolwenci szkół podstawowych i zasadniczych szkół zawodowych, którzy przetrwali naukę w liceach. Zapisy przyjmowane są do 20 lutego br. Blizszych informacji udziela kancelaria szkoły codziennie z wyjątkiem środy w godz. 13—17 (tel. 361-60). (es)

Kursy przygotowawcze na studia

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSM w Białymstoku organizuje kursy przygotowawcze dla kandydatów na następujące kierunki studiów: politechniczne, ekonomiczne i prawne. Zapisy przyjmuje się do 8 lutego br. w Sekretariacie WUR ZSM w Białymstoku przy ul. Warszawskiej 4, tel. 514-15. (lk)

Wszystkie zajmujemy ten problem: dzieci codziennej obserwacji: kolejkę dla uprzywilejowanych w sklepach, kolejkę po paczki żywnościowe i odciepizowane, z trudem idący chodnikami starszusi, dramatyczne sygnały do redakcji i publiczne apele różnych organizacji. — A co mówią ludzie? — W Białymstoku mamy ponad 24 tysiące osób w wieku poprodukcyjnym i ponad 10 tysięcy inwalidów i osób niepełnosprawnych. Liczba emerytów rośnie w ostatnich miesiącach szybciej niż zazwyczaj, ze względu na możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Każdego tego roku komisje lekarskie wydają od 600 do 1000 orzeczeń o trwałym bądź okresowym inwalidztwie. Wiele z tych wszystkich osób z różnych przyczyn życiowo-rodzinnych egzystuje w samotności, w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych i materialnych, nie mając często z racji podeszłego wieku czy stanu zdrowia, sił i możliwości zapewnienia sobie elementów warunków bytowania. Ludzie ci potrzebują opieki, mogą już liczyć tylko na sąsiedzką życzliwość i pomoc połączonych do tego organizacji i instytucji.

Wspólnie z lekarzem rejonowym i pielęgniarkami środowiskowymi (opieką medyczną) pracownicy socjalni tworzą zespół, który powinien dokładnie rozpoznać potrzeby mieszkańców swojego rejonu i ustalić, w jaki sposób będą one realizowane. Innymi słowy — kto i w jakiej formie zajmie się daną osobą potrzebującą pomocy bądź opieki. Z tym zespołem powinny na co dzień współpracować wszystkie terenowe jednostki, organizacje społeczne i młodzieżowe, działające w rejonie przychodni. Zobowiązano pracowników socjalnych do przeprowadzania nadzoru nad rodzinami, z udziałem przedstawicieli wszystkich tych jednostek, gdzie sygnalizowane będą potrzeby, podejmowane konkretne ustalenia i wnioski pod adresem działu służb społecznych MZOZ względnie władz miejskich. Wszystkie napływające wnioski rozpatrywane będą na posiedzeniach Miejskiego Zespołu Koordynacyjnego d/s Pomocy Społecznej. Ma on przede wszystkim pomagać w załatwianiu spraw zgłoszonych przez zespoły środowiskowe, ale generalnie chodzi o to, by jak najwcześniej spraw załatwiać od ręki, bezpośrednio w środowisku.

Jedno jest tu bardzo ważne i warunkuje zorganizowanie skutecznej pomocy społecznej, obejmującej wszystkich potrzebujących. Wszystkie organizacje i jednostki współdziałające ze środowiskowymi służbami socjalnymi muszą uświadomić sobie wagę systematycznej i ścisłej współpracy. Nie

Filmy z archiwum

Dzisiaj — 2 lutego — w kinie „Forum” filmowa się pierwsza projekcja filmowa z cyklu „Gwiazdy... zlatęgi — dwudziestolecie międzywojenne”. Cykl inauguruje (o godz. 17) dramat historyczny „Barbara Radziwiłłówna”, zrealizowany przez Józefa Lejtesa. W dalszej kolejności obejrzymy tak wybitnych artystów przedwojennego kina, jak: Jadwigę Smarską, Elżbietę Barszczewską, Mieczysława Ciwiklinską, Eugeniusza Bodo czy Janusza Stepińskiego w obrazach — „Zapomniana melodia”, „Tredowata”, „Czy Lucretia to dziewczyna”. Tak więc od dnia dzisiejszego filmy można oglądać we wtorki, środy, czwartki i piątki, zawsze o godz. 17.30. Co tydzień nowy tytuł! (gr)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

może ona być okazjonalna, pa-pierkowa.

Doskonalenie współpracy i koordynacji działań wymaga czasu, co oby się zbytnio nie przeciągało. Tymczasem są sprawy bardziej pilne, nie cierpiące zwłoki...

— Przede wszystkim trzeba pomóc wielu ludziom przetrwać zimę. Wyłoniono dużą grupę osób, którymi w tym ciężkim okresie — ale i później — trzeba zająć się szczególnie. Jest to 320 osób samotnych w wieku powyżej 70 lat nie mających rodzin i 254 osoby mieszkające samotnie (dzieci czy krewni żyją gdzie indziej), a także 311 osób niepełnosprawnych. Tym ludziom trzeba zapewnić opał, żywność, zakupy, sprzątanie mieszkania, słowem — pomoc w codziennym bytowaniu. Aktualnie jeszcze 150 osób nie ma stałych opiekunów. Stąd nasz apel do ich sąsiadów, do harcerzy, studentów, żeby zgłaszali się do przychodni w rejonach swoje go zamieszkania. Tam otrzymają konkretnie wskazówki, nazwiska i adresy potrzebujących. Można również zgłaszać się do PCK czy PKPS, prowadzących określone formy opieki czy pomocy nad osobami wytypowanymi przez służby środowiskowe MZOZ.

Problemy opieki społecznej były — jak mi wiadomo — kompleksowo omawiane na niedawnym Kolegium Prezydenta Miasta. Jakże wspaniale zgłosiła Pani pod adresem władz miejskich?

— Naturalnie, przedstawiam bardzo obszernie to wszystko, o czym tutaj mówimy, akcentując właśnie wagę koordynacji działań wszystkich zainteresowanych. Władze muszą w tym pomóc, mobilizując odpowiednimi zaleceniami zakłady pracy, instytucje i organizacje społeczne do ściślejszej współpracy ze służbami środowiskowymi MZOZ. Należy zobowiązać zakładowe komisje socjalne do bieżącego informowania MZOZ o udzielanych przez dany zakład świadczeniach na rzecz konkretnych osób. Po prostu żeby uniknąć świadczeń podwójnych. Inne wnioski — to rozpatrzenie możliwości wydzielania specjalnego sklepu z odzieżą i obuwiem, gdzie mogliby się zaparkować nasi podopieczni, konieczność rozszerzenia dla nich usług pralniczych, przyspieszenia remontów mieszkań. Wnioski te uznano za słuszne, przyrzeczono pomoc w ich realizacji. I jeszcze jedno. Potrzebne jest lepsze informowanie społeczeństwa o możliwościach i formach pomocy społecznej. Liczymy tu bardzo na naszą „Gazetę”.

Przypomnijmy więc informację podstawową.

— We wszystkich sprawach dotyczących pomocy społecznej — sygnalizowanie potrzeb, zgłaszanie własnych ofert pomocy i współpracy — należy zwracać się oświadczyć lub telefonicznie do pracowników socjalnych w swoich przychodniach rejonowych, w godzinach od 7.30 do 9.00 oraz od 14.00 do 15.00, a w poniedziałki i czwartki — w godzinach od 14.00 do 18.00. Podczas nieobecności w przychodni pracowników socjalnych (praca w środowisku) zgłoszenia przyjmują również rejestratorki.

— Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiał: S. BARSKI

P.S. W naszej rozmowie poruszyliśmy również problemy rehabilitacji społeczno-zawodowej i pomocy dla inwalidów, o czym napiszemy w odrębnej publikacji.

Łomżyńskie

Zasady sprzedaży obuwia i mięsa

Wojewódzka Rada Rynku w Łomży przedkładała sytuację zaopatrzeniową. Uwzględniając trudności w nabywaniu obuwia oraz fakty spekulacji uznano za konieczne wprowadzenie z dniem 1 lutego br. w woj. łomżyńskim sprzedaży w oparciu o karty zaopatrzenia „P” i „O”. Jednej osobie będzie przysługiwała w roku jedna para obuwia. Przyjęto następujące zasady regulacji:

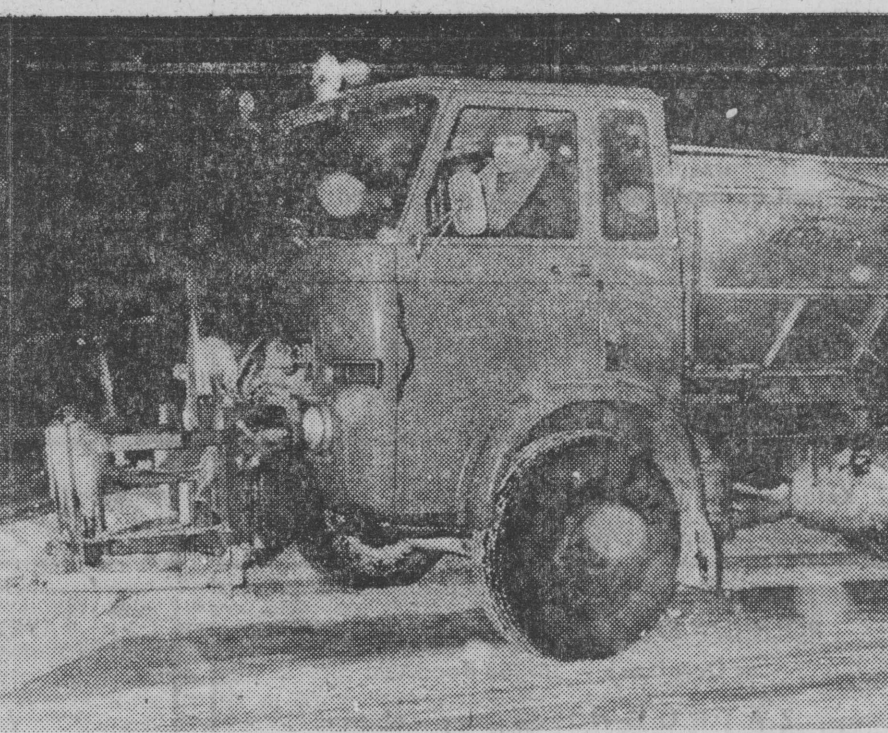
— Dzieci do roku życia — na podstawie środkowej części karty „O”, łącznie z odcinkiem rezerwowym (R-O II);

— dzieci i młodzież do 18 lat — na podstawie środkowej części karty zaopatrzenia „P” i z odcinkiem rezerwowym („R-P I”);

— dorośli — na podstawie środkowej części karty „P” i „P III” z odcinkami „R-P-II-31, II 32” i „R-P-III-31, II 32”.

Wymienione karty zaopatrzenia, łącznie z odcinkami rezerwowymi, stanowią jedną podstawę do zakupu obuwia w ciągu bieżącego roku. Należy więc je przechowywać szczególnie starannie. Sprzedaż na kartki obywateli leżnie, zimowe i letnie, oraz skórzane i skóropodobne. Obuwie tekstylno-gumowe i gumowe można będzie nabywać w ramach wolnej sprzedaży.

Placówki handlowe będą dokonywać sprzedaży obuwia wyłącznie na podstawie kart zaopatrzenia wydanych i ostatecznych przez urzędy miast i gmin oraz zakłady pracy w woj. łomżyńskim, z wypisem czytelnym imieniem, nazwiskiem i adresem.



Nocny dyżur w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania trwa od godz. 20 do 8 następnego ranka. Pląg odśnieżny, którym kieruje Sławomir Piliśiewicz, ma za zadanie usunąć śnieg z ronda przy ul. Wierzbowej. W skład zestawu odśnieżającego wchodzi również inny pląg, kierowany przez Adama Czerwńskiego.

„Uroki” odśnieżania

W ciągu kilku minionych dni zima znowu dała znać o sobie. Od soboty, 30 stycznia spadło „na gowy” białostockan ponad 16 cm śniegu, dokuczyły nam dość silne wiatry. Synopticy pocieszaają, że w ciągu najbliższych dni nie powinny nas już nękać zimowe kaprysy.

W sobotnie popołudnie wyruszyły na ulice Białegostoku wozy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. W sobotę — osiem samochodów, a w niedzielę — siedem plus trzy ciągniki z rozrzutnikami i dwie równiarki pomagały utrzymać w dobrym stanie białostockie ulice. W niedzielę i poniedziałek kursowały również po mieście plągi wirmikowe, likwidując powstałe na jezdniach zwały świeżego śniegu. Od soboty do wczoraj MPO wysypało na białostockie ulice blisko 300 ton mieszanki solno — piaskowej. Zapasy soli jednak są na wyczerpaniu i jeżeli w najbliższych dniach MPO nie otrzyma solidnego jej transportu, zanosi się na to, że jezdnie Białegostoku będą posypywane jedynie piaskiem i żużlem, co zapobiegnie poślizgom pojazdów jedynie w znikomym stopniu.

Aktualny stan białostockich ulic można ocenić jako niestry. Większość tras pierwszej kolejności zimowego utrzymania była już w sobotę wieczorem przejeżdżana. Podobnie było w niedzielę i w dniu wczorajszym. Plągi i posypywarki MPO „zajęły się” również ulicami mniej uczęszczanymi przez samochody. Gorzej wygląda sytuacja z odśnieżaniem terenów przed posesjami prywatnymi i instytucyjami. Dozwoły w początkach stycznia br. trochę się chyba przesłuszyły podawanych w dzienniku TV wiadomości o konsekwencjach w stosunku do właścicieli kółek, którzy nie przestrzegali swych zimowych powinności i... było w białostockich osiedlach z odśnieżaniem.



Nie uszczędkie pomoże MPO. Część chodników w Białymstoku „naley” również do innych przedsiębiorstw komunalnych. Adam Sidorowicz i Krzysztof Szczepaniak z Rejonowego Przedsiębiorstwa Zieleni w pocie czoła odśnieżają trotuar przed kinem „Ton”.



Tam, gdzie śniegu było szczególnie dużo, do akcji musi wkręcić pląg wirmikowy. Tak było m.in. w Dojładach Górnych, gdzie skierowany został przez dyspozytora MPO Piotr Siczko.

W sytuacji, gdy miejska służba porządkowa, powołana m.in. do czuwania nad czystością ulic, chodników i posesji w zimie nie jest zbyt liczna (wysokiego — pięć osób) jedyną radą — zwrócić się o pomoc w egzekwowaniu zimowych powinności dozorców i właścicieli prywatnych posesji do funkcjonariuszy MO. (mip)

Wkrótce klub muzyczny

Jak doskonale orientują się młodzi zwolennicy mieszkanicy Białegostoku, wielokrotnie byli już czynione próby uruchomienia młodzieżowego klubu, który zajmowałby się wyłącznie muzyką i to w bardzo szerokim zakresie. Najczęściej działalność taka upadała szybko, w miejsce ambitnych zamierzeń pojawiały się dyskusje, w najlepszym zaś przypadku zostawał amatorski zespół muzyczny.

Oto podjęto kolejną inicjatywę, a wyszła ona tym razem od Zarządu Miejskiego ZSM. Jak wiadomo, przed dwoma laty zorganizowano Klub Piosenki — amatorską grupę piosenkarzy, systematycznie szkolonych przez instruktorów. Programy tego zespołu, pokazywane zresztą nie tylko w Białymstoku, spotykały się z autentycznym zainteresowaniem ze strony publiczności. Notabene był to jeden z nielicznych przypadków w kraju, kiedy w interesujący sposób zrealizowano prawie wszystkie założenia.

Tym razem ZM ZSM — na bazie istniejącego już Klubu Piosenki — organizuje w klubie „Promenada” w Białymstoku klub młodzieżowy, który będzie się zajmował wyłącznie muzyką. W chwili otwarcia klubu (remont pomieszczeń zakończy się lada dzień) stworzone zostaną dużo lepsze niż w tej chwili warunki dla pracy piosenkarzy i instrumentalistów, tamże odbywać się będą koncerty Klubu Piosenki, jak również recitale kameralne poszczególnych jego członków.

Ala to tylko mały wynek działalności „Promenady”. Organizowane tu będą także występy wykonawców z kręgu środowiska studentów, piosenkarzy profesjonalnych czy też podobnych klubów piosenki z całego kraju. W dalszych planach przewiduje się nawet organizowanie małych festiwali tych form, które potrafią się zmieścić w kameralnych pomieszczeniach, jak również tradycyjnych konkursów i

Plenum KM PZPR w Łomży

Partia wśród ludzi

Jak budować powszechną aktywność, jedność i dyscyplinę partijną? Jak odzyskiwać wiarygodność działań i zaufanie społeczeństwa? Te podstawowe kwestie były tematem czwartkowego (28 stycznia) plenarnego posiedzenia Komitetu Miejskiego PZPR w Łomży, w którym uczestniczyli: pełnomocnik Biura Politycznego KC — JERZY SMOLINSKI, sekretarz KW — MIKOŁAJ SKAŁSKI, pełnomocnik KOK — w Łomży — mjr KAZIMIERZ WIENSKI i wicewojewoda STANISŁAW CIUPA. Obradom przewodniczył i sekretarz KM — MIECZYSLAW CZERNIAWSKI.

Na tak sformułowane pytania odpowiadać trzeba w codziennym działaniu, stawianiu przez członków PZPR i organizacje partyjne czoła podstawowym problemom natury politycznej, gospodarczej i społeczno-bytowej. Organizacja miejska nie ma spektakularnych propagandowych sukcesów. Cały czas dążyła do zlagodzenia trudności życia mieszkańców Łomży. Instancją miejską utrzymywała ciągły, bezpośredni kontakt z instancjami podstawowymi. Ten styl działania zdał egzamin jeszcze w okresie przed ogłoszeniem stanu wojennego.

Program sprecyzowany w wystąpieniach przewodniczącego WRON — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego — stwierdzono w dyskusji — wymaga od miejskiej organizacji podjęcia konkretnych i akceptowanych przez członków partii i całe społeczeństwo miasta działań. Stanie się tak, jeśli partia będzie rzeczywicie wśród ludzi pracy, jeśli będzie im służyła. Nie można dziś budować autorytetu metodami administracyjnymi, lecz poprzez codzienną pracę polityczną, przez wzajemne przekonywanie się.

Konieczne jest powrócenie do wyjaśniania niektórych podstawowych leninowskich zasad funkcjonowania partii, m.in. takich elementarnych spraw jak: uświadamianie członków PZPR i całego społeczeństwa, że partia nie chce

panować, lecz służyć społeczeństwu. W dyskusji podkreślono konieczność podporządkowania sytuacji wewnętrznej partii, oczyszczenia jej z ludzi biernych, obcych ideowo i dokonania oceny egzekutywy i pierwszych sekretarzy w niektórych POP, przy jednoczesnym podjęciu przeciwdziałania występowania z partii ludzi uczciwych. W sferze społeczno-gospodarczej i społecznej głównym zadaniem jest działanie na rzecz sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa, wdrażania reformy gospodarczej oraz ochrony interesów ludzi pracy. Nadal istnieje potrzeba upowszechniania podstaw decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego oraz założeń programowych Wojtkowej Rady Ocalenia Narodowego.

Plenum zapoczątkowało ogólnomijską dyskusję we wszystkich POP, które powinny przeanalizować dotychczasową działalność i określić realne plany pracy oraz metody działania w danym zakładzie, instytucji. Dokonano zmian w składzie Plenum, Egzekutywy i Sekretariatu KM. Sekretarzem KM wybrano Stanisława Marechewskiego. (jtb)

W imprezie finałowej ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego, której patronował Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Szczuczynie, uczestniczyły 32 osoby. Do eliminacji rejonowych, które w lutym br. odbędą się w Graczu, zakwalifikowano: Alicję Gąsińską, Ewę Łagunę, Grażynę Galińską ze Zbiorecz Szkoły Gminnej oraz Grażynę Krasnińską, Grażynę Osaszewską i Annę Rafalowską z Zespołu Szkół Rolniczych w Nieckowie.

W konkursie „O nagrodę Miła Wierszownia” najlepszymi okazali się: Agnieszka Krawczińska, Krystyna Grabowska, Arkadiusz Karwowski. Uczestnicy przygotowani byli przez Krystynę Mik, Danułę Chmielewską i Lucynę Siczko. (sar)

W kilku wierszach

Oddział Wojewódzki NOT w Białymstoku informuje, że od 1 lutego br. Biblioteka Techniczna jest czynna w następujących dniach — w piątek: środa 14—18; czwartek 11.30—15.30; piątek 11.30—15.30. (b)

Z kroniki milicyjnej

W dnach od 19 do 26 stycznia br. na terenie województwa białostockiego ujawniono ogółem 4 różnych przestępstw w kategoriach podstawowych.

Stwierdzono 11 przypadków włamania do obiektów użyteczności publicznej, w tym 6 do sklepów „Ruch” oraz trzy do sklepów spożywczych. M.in. 24 stycznia tuż po północy zatrzymano na gorącym uczynku włamania do sklepu WSS „Spółna” przy ul. Wasilkowskiej w Białymstoku dwóch sprawców: Krzysztofa Grądzkiego i Jarosława Jarmolowicza.

Zanotowano 11 przypadków włamania do obiektów prywatnych. Siedem spośród nich dokonano do sklepów przy ul. Kard. Wyszyńskiego w Łomży, dwa do sklepów domowników. Stwierdzono też jedną kradzież na skądzie przy ul. K. K. użyczył nożem w brzoach swego brata, Stanisława K., którego z uszkodzona siedziąca uszkodzona w szpitalu. Adam K. zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

Wypadków w ruchu drogowym zanotowano czterdzieści. W większości przypadków (10) doszło do stłoków przy ul. Kard. Wyszyńskiego w Łomży, dwa przy ul. K. K. użyczył nożem w brzoach swego brata, Stanisława K., którego z uszkodzona siedziąca uszkodzona w szpitalu. Adam K. zatrzymano do dyspozycji prokuratora.

W tym okresie skierowano do Kolegium dla Wykroczeń w trybie przyspieszonym 29 wniosków o ukaranie sprawców wykroczeń. (u)

Powiedzieli nam:

JERZY DOŁĘGOWSKI, przewodniczący ZW ZMW w Łomży:

— Od początku stycznia br. gminne koła ZMW zgłosiły nam jedenaście spraw interwencyjnych. Dotyczyły one udzielania pomocy rodzinom wielodzietnym o szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Przekazaliśmy im — m.in. mieszkającym w Wysokim Mazowieckiem i Nieckowie — osiem paczek z żywnością i odciepizowaną, zebranych wśród naszych członków. Koło ZMW w Województwie Szpitalu Zespołowym przekazało w tym samym czasie 54 paczki rodzinom wielodzietnym, zamieszkającym na terenie Łomży.

W miejscowościach Budy Kozłowska, Jablonka Kościelna i Wygrane powstają gminne

koła ZMW; pomagamy im, słuzymy radą. Dotychczasowe warunki pracy niektórych klubów wiejskich pozostawiają wciąż jeszcze wiele do życzenia. Jak dotąd — najsporniejszym działem gminny klub ZMW we wsi Sutki (gmina Czerwów), prowadzony przez Aleksandra Grasińskiego. Członkowie tego koła za zarobione przez siebie w styczniu pieniądze (4800 złotych) zakupili sprzęt sportowy dla klubu.

12 stycznia br. na posiedzeniu wojewódzkiej komisji rozdziału maszyn rolniczych, wystąpił z projektem zmian w dotychczasowych zasadach przydziału sprzętu rolniczego poszczególnym gminom.

Aktualnie zajęci jesteśmy akcją pomocy dla powodziar. (u)